



PŁOMIEŃ

NUMER 2 (133) ♦ BIEŻANÓW ♦ 4 KWIETNIA 2010 ♦ KOSZT WYDANIA 5 ZŁ

W tym numerze:

Świadkowie wiary: Święta Urszula Ledóchowska	2
Nasza Wiara: Wielkanoc	4
Wędrowki po Ziemi Świętej: Z Maryją u Elżbiety	5
Egzegeza Biblijna: Przepisy Prawa Mojżeszowego	8
Recenzja	10
Nadesłane do Redakcji: Pamięci Ks. A. Chojnackiego	11
Koło Emerytów i Rencistów ..	15
Nasza Wiara: Poszerzanie wiary	17
Modlitwa: Umiejętność słuchania	18
Nadesłane do redakcji: Grupy Apostolskie	19
Nasze szkoły: Radosna siatkówka w SP 111	20
Nasze szkoły: W naszej szkole	22
Z życia parafii – Kronika	24



*Niech wiara w Chrystusa Zmartwychwstałego wleje w Wasze życie radość i pokój.
Niech wszystkie dni Waszego życia opromienione będą wielkanocną nadzieją:
Chrystus zmartwychwstał i my zmartwychwstaniemy — Alleluja!*

życzą Duszpasterze



ŚWIADKOWIE WIARY

ŚWIĘTA URSZULA JULIA LEDÓCHOWSKA

LIPNICA MUROWANA, dawne królewskie miasteczko położone na południe od Bochni przy starym trakcie Kraków-Węgry, dzisiaj wieś w województwie małopolskim szczycąca się wielkimi tradycjami, jest miejscem szczególnym. Gdyby porównać ilość osób wyniesionych przez Kościół na ołtarze w proporcji do wielkości terenu i ilości mieszkańców, to Lipnica Murowana zostałaby wpisana do księgi Guinnessa - z niewielką miejscowością, liczącą 712 mieszkańców, związanych jest dwoje świętych (Urszula Ledóchowska i Szymon z Lipnicy) i jedna błogosławiona (Maria Teresa Ledóchowska).

Od 1883 roku z Lipnicą związała swoje losy rodzina Ledóchowskich. Julia Ledóchowska, późniejsza Urszula, założycielka urszulanek szarych, mieszkając w Lipnicy czynnie praktykowała cnoty, które ukazał i potwierdził swoim życiem bł. Szymon - opiekowała się ubogimi i chorymi, wspomagała osierocone dzieci, przygotowała dwóch chłopców lipnickich do wstąpienia do seminarium duchownego. W kościele



Dzieci Ledóchowskich — Julia druga od prawej.

św. Leonarda, pod marmurową płytą znajduje się grób jej rodziców: Antoniego Ledóchowskiego (1823-1885) i Józefiny Ledóchowskiej z hrabiów Salis-Zisers (1831-1909), nazywanej "matką świętych". Dzisiaj, w Lipnicy Murowanej można oglądać dom, w którym mieszkała ta zasłużona dla Kościoła rodzina. Jest tam również dom sióstr ze Zgromadzenia Urszulanek Serca Jezusa Konającego, zwanych popularnie urszulankami szarymi. Jest to ostatni z 44 domów, założonych w ciągu 19 lat (1920-1939) przez Urszulę Ledóchowską.

Od 1883 roku z Lipnicą związała swoje losy rodzina Ledóchowskich. Julia Ledóchowska, późniejsza Urszula, założycielka urszulanek szarych, mieszkając w Lipnicy czynnie praktykowała cnoty, które ukazał i potwierdził swoim życiem bł. Szymon - opiekowała się ubogimi i chorymi, wspomagała osierocone dzieci,

przygotowała dwóch chłopców lipnickich do wstąpienia do seminarium duchownego. W kościele św. Leonarda, pod marmurową płytą znajduje się grób jej rodziców: Antoniego Ledóchowskiego (1823-1885) i Józefiny Ledóchowskiej z hrabiów Salis-Zisers (1831-1909), nazywanej "matką świętych". Dzisiaj, w Lipnicy Murowanej można oglądać dom, w którym mieszkała ta zasłużona dla Kościoła rodzina. Jest tam również dom sióstr ze Zgromadzenia Urszulanek Serca Jezusa Konającego, zwanych popularnie urszulankami szarymi. Jest to ostatni z 44 domów, założonych w ciągu 19 lat (1920-1939) przez Urszulę Ledóchowską.

„Obym tylko miłować umiała! Palić, spalać się miłością” - tak pisała w przeddzień złożenia ślubów zakonnych 24 letnia Julia Ledóchowska, nowicjuszka w klasztorze urszulanek w Krakowie. W dzień profesji przyjęła imię Maria Urszula od Jezusa, a słowa tu przy-



Julia z ojcem na rękach



Matka Urszula wśród dzieci

toczone stały się linią przewodnią całego jej życia. M. Urszula przeżyła w klasztorze krakowskim 21 lat. Zwracała uwagę swym rozmówczym w Bogu, talentem wychowawczym i wrażliwością na potrzeby młodych w zmieniających się warunkach społecznych, politycznych i obyczajowych. Gdy kobiety rozpoczęły studia na Uniwersytecie Jagiellońskim doprowadziła do otwarcia pierwszej w Polsce bursy dla studentek, gdzie mogły otrzymać bezpieczne miejsce do życia i studiów, a także solidną formację religijną. Powodowana tą wrażliwością, z błogosławieństwem Papieża Piusa X rozpoczęła pracę wychowawczą w sercu wrogiej Kościołowi Rosji. Gdy wyjeżdżały z drugą siostrą w stroju świeckim (życie zakonne w Rosji było zabronione) do Petersburga nie wiedziała, że rusza w nieznane, a Duch Święty poprowadzi ją drogami, których nie przewidziała.

W Petersburgu Matka i powiększająca się wspólnota sióstr (erygowana wkrótce jako dom autonomiczny) żyły w ukryciu i choć pod stałym niemal nadzorem policji, prowadziły intensywną pracę wychowawczą i religijną ukierun-

kowaną także na zbliżenie między Polakami i Rosjanami.

Z powodu wybuchu wojny 1914 roku M. Urszula musiała opuścić Rosję. Wyjechała do Sztokholmu. W okresie skandynawskiej peregrynacji (Szwecja, Dania, Norwegia), działalność Matki skupia się, obok pracy wychowawczej, na twórczym udziale w życiu miejscowego Kościoła, pracy na rzecz pomocy ofiarom wojny i zaangażowaniu ekumenicznym. Dom Matki i sióstr był oparciem dla ludzi o różnych orientacjach politycznych i religijnych. Jej gorący patriotyzm szedł w parze z otwarciem na inność i różnorodność. Zapytana jaką politykę prowadzi, odpowiedziała bez wahania: moją polityką jest miłość.

W 1920 roku M. Urszula wraca z siostrami i dużą grupą sierot po emigrantach do Polski. Stolica Apostolska przekształca autonomiczny klasztor w zgromadzenie apostolskie, dając mu nazwę: urszulanki od N. Serca Jezusa Konającego. Duchowość zgromadzenia skupia się wokół kontemplacji zbawczej miłości Chrystusa i uczestniczeniu w Jego misji przez wychowanie i nauczanie oraz służbę ludziom szczególnie cierpiących, opuszczonych, żyjących na marginesie społeczeństwa, poszukujących sensu życia. M. Urszula wychowuje siostry do umiłowania Boga nade wszystko, a w Bogu każdego człowieka i całego stworzenia. Uśmiech, pogodę ducha, pokorę i zdolność przeżywania szarej codzienności jako uprzywilejowanej drogi ku świętości, uważa za szczególnie wiarygodne świadectwo więzi z Chrystusem i narzędzie wpływu ewangelizacyjnego i wychowawczego. Ona sama była przejrystym przykładem takiego życia.

Zgromadzenie rozwija się szybko. Powstają wspólnoty sióstr w Polsce i na ubogich, wielonarodowych i zróżnicowanych religijnie kresach wschodnich. W 1928 roku powstaje dom generalny w Rzymie,

i bursa, aby uboższe dziewczęta mogły zapoznać się z bogactwem duchowym i religijnym serca Kościoła i europejskiej cywilizacji. Siostry podejmują też pracę wśród ubogich na obrzeżach Rzymu. W 1930 roku siostry, towarzysząc dziewczętom jadącym w poszukiwaniu pracy, osiedlają się we Francji. Wszędzie, gdzie jest to możliwe M. Urszula tworzy ośrodki pracy wychowawczej i nauczycielskiej, posyła siostry do katechezy i do pracy w dzielnicach nędzy, organizuje wydawnictwa dla dzieci i młodzieży, sama pisze artykuły i książki. Inicjuje i wspiera tworzenie organizacji dla dzieci (Krucjata Eucharystyczna), młodzieży starszej i dla kobiet. Bierze czynny udział w życiu Kościoła i Kraju, za co otrzymuje wysokie odznaczenia kościelne i państwowe.



Matka Urszula — Rzym 1927 r.

Gdy jej pracowite i niełatwe życie dobiegło końca w Rzymie, 29 maja 1939 roku, ludzie mówili, że zmarła święta.

Ojciec święty Jan Paweł II beatyfikował M. Urszulę 20 czerwca 1983 w Poznaniu.

Opracowano w na podstawie danych z Internetu.



NASZA WIARA

WIELKANOC A OBRZĘDOWOŚĆ LUDOWA

Wielka Noc, Święta Noc, to noc, po której następuje Dzień Zmartwychwstania. Dzień ten cechuje cisza i spokój. Nie ma w tym dniu żadnej pracy, oprócz nakarmienia inwentarza. Nawet gospodynie nie przygotowują w tym dniu posiłku, spożywa się bowiem „święcone”.

Jedna z legend głosi, że Maria Magdalena, gdy szła do grobu Jezusa, nakupiła po drodze jajek dla apostołów. Po spotkaniu ze Zmartwychwstałym spostrzegła, że nawet jajka z radości zmieniły kolor i stały się czerwone. Zwyczaj malowania jajek wywodzi się jednak z jeszcze starszej tradycji i jest związany z prastarymi zwyczajami aryjskimi, gdzie jajko było symbolem życia, zaś ornament na pisankach pochodzi z Persji.



W Polsce występuje kilka odmian barwnych jajek. Pospolicie wszystkie zwie się pisankami. W rzeczywistości jednak należy odróżnić najczęściej spotykane *pisanki* od występujących na północy kraju *kraszanek*, łowic-

kich *nalepianek* i mazowieckich *wyklejanek*. Kraszanki, zwane od kraszenia (barwienia), całe maluje się na jeden kolor. Nalepianki powstają przez nalepianie na skorupę jajka kolorowych wycinanek. Najczęściej jednak spotyka się pisanki, zdobione kolorowym ornamentem.

Znany jest także zwyczaj popołudniowych zawodów w tłuczeniu jaj. Komu trafiła się szczególnie twarda pisanka, która się nie rozbiła, ten wychodził z próby zwycięsko.

Charakterystyczny dla Małopolski był zwyczaj urządzania widowisk wielkanocnych, w których brały udział osoby przebrane za cyganów, smolarzy, diałów i żołnierzy.

Najważniejszą jednak chwilą obchodów wielkanocnych zawsze była msza rezurekcyjna. Po nabożeństwie śpiesznie udawano się do domu na święcone - wielkie, uroczyste, świąteczne śniadanie. Rozpoczęło się ono zawsze od modlitwy, podzielenia się jajkiem i złożenia sobie życzeń. Na zastawionym obficie stole honorowe miejsce zajmowały: baranek z chleba,

ciasta, cukru lub masła i misa z kolorowymi pisankami.

Opis rezurekcji w XVIII w. zawdzięczamy ks. Jędrzejowi Kitowiczowi. Oto jak zanotował w swym "Opisie obyczajów za czasów Augusta III": *"Rezurekcja albo procesja w Dzień Wielkanocny cum sanctissimo z grobu wyjętego bywała taka, jaka jest i dzisiaj, trzy razy chodzą dookoła po kościele wewnątrz, albo dookoła kościoła po cmentarzu lub krągankach kościelnych, według sposobności, jaka gdzie była. Zaczyna się ta procesja w miastach wielkich za zwyczaj o godzinie północnej z soboty na niedzielę. Gdzie atoli były katedry, zaczynała się w wieczór w sobotę o godzinie dziewiątej. Po wsiach i miasteczkach małych, do których parochij należały wsie, zaczynała się do dnia w niedzielę albo też na wschodzie słońca. W czasie procesji na znak radości strzelano z moździerzy, harmatek albo też ręcznej strzelby."*

W Warszawie w procesji uczestniczył król, ministrowie, dwór i senat, a artyleria dawała 300 salw. Z biegiem czasu "harmatki" i moździerze zostały zastąpione przez petardy produkowane domowym sposobem z materiału wybuchowego - kalichloricum, czyli chloranu potasowego.

Po rezurekcji witano się pozdrowieniem "Chrystus zmartwychwstał", a pozdrowiony odpowiadał "zmartwychwstał prawdziwie". Wymieniając pocałunek składano sobie życzenia zdrowych, spokojnych świąt, tak jak i dzisiaj.

W całej Polsce starano się jak najszybciej wrócić z rezurekcji, wierzono bowiem, że ten, kto pierwszy wróci do domu, pierwszy też ukończy w lecie żniwa. W domu, po powrocie z rezurekcji gospodarz kropił święconą wodą dom, jego mieszkańców i całą zagrodę.

Po uroczystej rezurekcji można było zasiąść do wielkanocnego śniadania. We wszystkich domach stoły zastlane białym obrusem uginały się od szynek, kiełbas, placków, mazurków, babek. Pierwszą potrawą tradycyjnie było jajko.

Francuski podróżnik Jean de Laboureur tak w 1646 roku opisywał wielkanocne śniadanie w Polsce: *"Mają wszyscy tego dnia baranka święconego na stole, sucho pieczonego, z plackami, pełnymi szafranu i roźdzynków; kosztują po trosze wszystkiego, resztę zostawiają służącym, po czym stół, jak zwykle, bywa zastawiany"*.

Ks. Grzegorz



WĘDRÓWKI PO ZIEMI ŚWIĘTEJ

Z MARYJĄ U ELŻBIETY

AIN KAREM

Ewangelista nie podaje nazwy miejscowości, w jakiej mieszkała Elżbieta, ale tradycja chrześcijańska wiąże opisane wydarzenia z Ain karem, leżącym na Górach Judzkich i znajdującym się w odległości 8 km od Starej Jerozolimy (Łk 1, 39-79).

Ain Karem do roku 1948 było miejscowością zamieszkałą przez Arabów, którzy uprawiali tu swoje pola na wąskich pasach ziemi, położonych na stromych zboczach górskich i obramowanych murkami z kamieni. Obecnie jedynymi mieszkańcami tej ziemi są Żydzi, za wyjątkiem niewielkiej liczby osób przebywających w chrześcijańskich obiektach sakralnych, których w Ain Karem jest kilka. Uprawiana dawniej ziemia zasadniczo leży odłogiem. Nad miejscowością góruje potężny szpital Hadassa, gdzie w szpitalnej synagodze znajdują się sławne witraże M. Chagalla, przedstawiające dwanaście pokoleń Izraela.

Chrześcijańskimi obiektami są dwa franciszkańskie sanktuaria, poświęcone dwu wydarzeniom opisanym w Łukasze Ewangelii: Sanktuarium Nawiedzenia św. Elżbiety przez Maryję i sanktuarium Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Znajduje się tu także cerkiew prawosławna również pod wezwaniem Narodzenia św. Jana. Oprócz tego w Ain Karem zlokalizowane są trzy żeńskie klasztory katolickie: Sióstr Syjońskich, Sióstr Różańcowych i Sióstr Miłosierdzia oraz zajmujący rozle-

gły obszar prawosławny klasztor sióstr rosyjskich, mający kościół ze strzelistą wieżą, wiele domków rozsianych na stoku wzgórza i rozpoczętą jeszcze przed drugą wojną światową budowę nowego kościoła, która nie wiadomo kiedy doczeka się realizacji, o ile nie została zaniechana na zawsze. Klasztor ten zaludnia się w okresie prawosławnych świąt wielkanocnych, a w innym czasie właściwie pozostaje prawie pusty.

Sanktuarium Nawiedzenia

W drodze do tego sanktuarium mijamy źródło, które pielgrzymi od XIV wieku nazywali „Źródłem Maryi”, tu bowiem według podania miały spotkać się obie brzemienne Matki. Źródło obudowane jest

meczetem z niewielkim minaretem. Z boku wypływa woda, która jednak nie jest zdatna do picia. W sanktuarium wyraźnie widać pozostałości zabudowy krzyżowców, których kościół popadł w ruinę. Na jego miejscu przeprowadzono staranne badania archeologiczne, a potem zbudowano nową świątynię, składającą się z górnego i dolnego kościoła. Sanktuarium posiada strzelistą wieżę, na której znajdują się trzy dzwony (jeden wg napisu ufundował Polak — Wincenty Lipski).

Do kościoła przylega klasztor franciszkański. Odbudowany w roku 1939 na nowo górny kościół swym wystrojem wewnętrznym oddaje cześć Maryi nie tylko przez nawiązanie do



Sanktuarium Nawiedzenia



Tablica z polskim tekstem — Magnificat.

tajemnicy nawiedzenia, ale podkreślając przywileje Maryi i przedstawiając ważniejsze prawdy mariologii.

W absydzie, za głównym ołtarzem, znajduje się malowidło F. Manettiego i C. Vagariego ukazujące Maryję, która wyśpiewuje chwałę Bożą słowami hymnu „Magnificat”. U Jej stóp przedstawiciele patriarchatu jerozolimskiego i Kustodii Ziemi Świętej przedstawiają swej Pani model tegoż sanktuarium. Obok tych postaci stoi św. Franciszek z Asyżu, ten którego obecność w Ziemi Świętej stała się zapoczątkowaniem misji podjętej przez franciszkańską Kustodię. Po stronie lewej znajdują się dwa malowidła: górne przedstawia procesję przedstawicieli głównych sanktuariów maryjnych świata, dolne ukazuje Elżbietę wychodzącą ze swego domu na spotkanie Maryi. Pod obrazami napis: *Benedicta tu inter mulieres* (Błogosławiona jesteś między niewiastami). Po stronie prawej są także dwa malowidła: górne przedstawia procesję przedstawicieli zakonów i zgromadzeń zakonnych szczególnie poświęconych Maryi,

dolne jest ilustracją nawiązującą do słów Ewangelii, które umieszczone zostały poniżej obu obrazów: *Beatus venter qui te ortavit et ubera quae suxisti* (Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssales).



Mozajka na fasadzie kościoła, przedstawiająca podróż Maryi z Nazaretu do Elżbiety.

Południowa ściana kościoła jest wielką pochwałą Maryi zilustrowaną pięcioma freskami, na których, zaczynając od strony prezbiterium, przedstawiono: ogłoszenie Maryi Matką Boga na soborze efeski, Maryję stojącą w środku proszących Ją o łaski, Maryję na uczcie weselnej w Kanie Galilejskiej, przygotowania do bitwy pod Lepanto, dysputę teologiczną, w której bł. Jan Duns Szkot, fran-

ciszkanin broni maryjnego przywileju Niepokalanego Poczęcia.

Kościół dolny jest właściwie kryptą, która ma upamiętniać dom św. Elżbiety. Pomieszczenie ma dwa zagłębienia, w lewym znajduje się ołtarz z tabernakulum, drugie jest grota, w której znajduje się studnia. Na posadzce przed studnią są podobizny ryb i węży. Nad obu zagłębieniami jest obraz przedstawiający spotkanie Maryi z Elżbietą.

Podobne półkoliste obrazy znajdują się na obu bocznych ścianach krypty. Po stronie prawej jest obraz, który przedstawia rzeź niewinnych dzieci i anioła osłaniającego Elżbietę z małym Janem. Pod obrazem w ścianie jest nisza, w której jest umieszczony kamień, nad którym jest napis: *In haec petra Elisabeth Joannem abscondisse traditur* (Podaje się, że w tej skale Elżbieta schowała Jana). Po stronie lewej jest obraz przedstawiający Zachariasza w świątyni.

Na fasadzie kościoła znajduje się duża mozaika, przedstawiająca podróż Maryi z Nazaretu do Elżbiety. Maryja jedzie na osiołku, którego prowadzą otaczający Ją aniołowie. Natomiast na murze wyznaczającym franciszkańską posiadłość znajdują się tablice z wypisanym tekstem „Magnificat” w kilkudziesięciu językach. Zostały one ufundowane z inicjatywy o. Aureliusza Borkowskiego, jako pomnik z okazji jubileusowego roku maryjnego 1954 (w stulecie ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu).

Sanktuarium Św. Jana

Poświęcone jest tajemnicy jego narodzin. Kościół Nawiedzenia znajduje się w górnej części Ain Karem, tradycja wiąże z tym miejscem spotkanie Maryi z Elżbietą, mówiąc, że tam rodzina Zachariasza posiadała letnią rezydencję, w

której przybywała Elżbieta, ukrywając przed innymi swój, osiągnięty w późnym wieku, stan błogosławiony. Na rozwiązanie miałyby powrócić do właściwego domu, który znajdował się w dolinie. To miejsce ma wskazywać kościół Narodzenia wraz z klasztorem należący do franciszkanów.

Teren, na którym zbudowany jest kościół św. Jana, był zamieszkały od dawna, a ślady tego zamieszkania zostały wydobyte dzięki badaniom archeologicznym (odnaleziono skorupy gliniane z czasów Heroda, a więc czasów narodzenia św. Jana). Z czasów rzymskich — po powstaniach żydowskich tereny te zostały zasiedlone przez ludność pogańską — znaleziono figurę bogini Wenus, która obecnie znajduje się w Muzeum Rockefellera w Jerozolimie.

W miejscu obecnego kościoła już w V lub VI wieku po Chrystusie zbudowana była kaplica, której pozostałości odkryte zostały podczas prac budowlanych pod koniec XIX wieku. Zachowany fragment mozaiki z prezbiterium tejże



Miejsce narodzenia Św. Jana Chrzciciela

kaplicy zawiera grecką inskrypcję — „Bądźcie pozdrowieni, męczennicy Boży”, otoczoną motywami kwiatowymi. Już wtedy czczono tu męczenników, którzy, podobnie jak Jan Chrzciciel, nie wahali się oddać życia za głoszoną prawdę.

Na tym miejscu w XII wieku został odbudowany kościół przez krzyżowców, zajęty potem przez muzułmanów został sprofanowany. Odzyskano go w roku 1621 dzięki staraniom Kustosza Ziemi Świętej o. Tomasza z Novary, w roku 1674 został odrestaurowany i przywrócony dla potrzeb kultu.

Kościół ma trzy nawy, podzielone filarami. Główny ołtarz poświęcony jest św. Janowi Chrzcicielowi, natomiast nawa południowa św. Elżbiecie. Nawa północna zakończona jest schodami prowadzącymi do grotty, która ma stanowić część domu Zachariasza, gdzie we-

dług tradycji urodził się św. Jan Chrzciciel. Nad wnęką zbudowany jest ołtarz zdobiony marmurowymi płaskorzeźbami ze scenami z życia św. Jana.

Ściany kościoła wyłożone są malowanymi płytkami ceramicznymi, a na nich znajdują się liczne obrazy, przedstawiające sceny z życia św. Jana. Układ obrazów i ich nagromadzenie robi wrażenie raczej sali muzealnej niż obiektu sakralnego. Natomiast właściwe małe muzeum znajduje się za zakrystią i tam jest ekspozycja szat i przedmiotów liturgicznych.

Na obszernym podwórzu przed kościołem umieszczono ponad dwadzieścia tablic z tekstem pieśni Zachariasza, zwanej „Benedictus”, w różnych językach. Polska tablica została ufundowana dla uczczenia 750. rocznicy przybycia franciszkanów do Polski. Polscy pielgrzymi zatrzymują się przy tej tablicy i słowami Zachariasza sławią wielkie dzieła Boże, wśród których narodzenie św. Jana Chrzciciela było zapowiedzią przyjścia Mesjasza jako Wschodzącego Słońca.

c.d.n.

oprac. Ks. Grzegorz



Tablica z tekstem „Benedictus” po polsku.



EGZEGEZA BIBLIJNA

PRZEPISY PRAWA MOJŻESZOWEGO

Od rozdziału 17. Księga Powtórzonego Prawa przypomina liczne przepisy regulujące codzienne życie w Izraelu.

Normy dotyczące Sędziów i Króla.

Sędziowie powinni być bezstronni i sprawiedliwi, unikając przyjmowania podarków, które powodują schodzenie z drogi prawa i „zaślepiają oczy”.

Procesy kończące się wyrokiem śmierci przez ukamienowanie, tak jak w przypadku bałwochwalstwa, wymagają symbolicznego gestu: pierwszy kamień rzuca w skazańca świadek, potwierdzając w ten sposób swoją decydującą rolę w przewodzie sądowym i późniejszej egzekucji. W prawodawstwie sądowym jest też przewidziany przypadek apelacji lub wkroczenia instancji wyższej. Ma ona swoją siedzibę w Jerozolimie, przy sanktuarium, zgodnie z zasadą centralizacji kultu, suponowaną w Pwt. Jeśli sprawa jest sporna, wyrok wydają lewici, ze względu na swe uprawnienia religijne, oraz aktualnie urzędujący sędzia (zdaniem niektórych, prawo to miała wysoka instancja sądowa albo sam król). Wyrok wykonywały miejscowe władze. Nikomu nie wolno było, pod groźbą śmierci, udaremnić wykonania wyroku jako decyzji świętej i ostatecznej.

Najwyższą władzę piastuje król, wybrany przez Boga, ale mianowany przez naród. Winien być Żydem i nie wolno mu posiadać zbyt licznych oddziałów, zwłaszcza gdy chodzi o konnicę. Zmuszałoby to Izrael do pełnienia roli wasala Egiptu, gdyż to on dostarczał konie ościennym krajom. Król nie powinien utrzymywać liczного haremu ani posiadać zbyt bogactw, gdyż mogłaby to być dla niego okazja do wykroczeń. Od chwili wstąpienia na tron winien mieć przy sobie tekst Prawa, które będzie mu przewodnikiem w polityce. Pieczę nad tekstem winni sprawować lewici. Przypomnijmy, że termin „Deuteronomium” pochodzi od wyrażenia „odpis Prawa” (gr. deuterios nomos — „drugie Prawo”), odnoszącego się do księgi, którą zgodnie z Pwt 17,18-20 miał posiadać król.

Normy dla Kapłanów, Lewitów i Proroków.

Od władzy królewskiej dużo się wymaga i ocenia ją surowo, co koresponduje z innymi fragmentami Biblii, zwłaszcza księgami proroków. Po sędziach i królu wkraczają na scenę kapłani z pokolenia Lewiego. Utrzymywali się jedynie z darów pochodzących ze składania ofiar i nie mieli ziemi, gdyż ich wyłącznym powołaniem był kult. We fragmencie odnoszącym się

do tej ważnej instytucji Izraela określone są należne im części mięsa zwierząt składanych na ofiarę, a także pierwociny płodów ziemi i wełny. Autor rozważa również sytuację lewitów, którzy opuszczają swoje domy w miastach wyznaczonych na terenie należącym do różnych pokoleń, aby udać się do Jerozolimy i wejść do grona osób pełniących służbę w sanktuarium.



Kapłani i Lewici przedstawiają wyrok sądowy
- Litografia, Biblia Sonzogno, Mediolan 1889.

Czwartą instytucją po sędziach, królu i kapłanach są prorocy. Falszerstwa, jakich dopuszczają się magowie, wróżbici i wywołujący umarłych są czymś wysoce nagannym. Mojżesz zapowiada, że Bóg zawsze będzie wzbudzał w Izraelu proroków, i występuje z wezwaniem, aby ich słuchać. Wypowiedź tę interpretowano później jako obietnicę zesłania doskonałego proroka, podobnego do Mojżesza, czyli Mesjasza, który będzie nie tylko królem z dynastii Dawidowej, ale także prawdziwym prorokiem.

Prorok to niejako głos Boga: „włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co nakazę”. Mojżesz jest wzorem dla proroków, którzy w następnych wiekach pojawiają się w Izraelu, aby pełnić tę właśnie rolę — był on niezmiennie zwiastunem woli Boga. Zapowiedź stałej obecności proroków w narodzie żydowskim przerodzi się w późniejszej tradycji w obietnicę przyjścia doskonałego proroka, jakim będzie Mesjasz. Księga Pwt podaje sprawdzian prorockiej autentyczności: spełnianie się słów. Są one skuteczne i prawdziwe, ponieważ pochodzą od Boga. Jeśli jednak

prorok zabiera głos z zarozumiałstwa albo w imię obcych bogów, jest kłamcą, i winien zostać wykluczony ze wspólnoty. W Pwt 13,2-5 jako kryterium oceny proroka podaje się jego wierność religii biblijnej, Bogu Izraela i Jego woli.



Pokuta za zbrodnie nieznanego sprawcy
— Litografia, Biblia Sonzogno, Mediolan 1889.

Miasta Ucieczki.

Rozdział 19 rozpoczyna nową część kodeksu deuteronomicznego. Po przedstawieniu praw odnoszących się do kultu oraz instytucji izraelskich (sędziowie, król, kapłani, prorocy) przychodzi pora na prawo karne. Pierwszy przepis dotyczy miast ucieczki, w których może znaleźć schronienie zabójca. Rozważane są dwa przypadki. Pierwszy ma charakter ogólny („jeśliby zabił bliźniego nieumyślnie”), drugi zaś — szczegółowy (wypadek przy pracy). Początkowo, według Księgi Wyjścia (21, 12-14), strefą ochronną był ołtarz w przybytku. Tutaj mówi się o trzech miastach, do których po całkowitym zajęciu ziemi Kanaan zostaną dołączone trzy inne (Lb 35 i Joz 20).



Skazanie na śmierć
- Min. XV. W., Modena — Biblioteca Estense.

Ważne jest, aby świętość ziemi nie została skalaną niewinną krwią, która woła o pomstę do Boga. Przez ustanowienie „miast ucieczki” starano się naprawić ewentualne błędy sądownicze i złagodzić surowość prawa odwetu. Wymagało ono śmierci za śmierć i nakładało na jednego z członków rodziny obowiązek pomśzczenia („mściciel krwi”) tego, kto zginął w wyniku zabójstwa. Podaje się zasady postępowania w przypadku zabójstw umyślnych (zabójca zostanie wydany na śmierć przez „mściciela krwi” na podstawie prawa odwetu), a także przepisy o ochronie granic posiadłości rolnych. Następnie jest mowa o zeznaniach składanych w czasie rozprawy sądowej. Wyrok miał być oparty na słowach dwóch lub trzech świadków, poddanych surowym przesłuchaniom. Na koniec sformułowana zostaje zasada odwetu, stanowiąca podstawę sprawiedliwości rozdzielczej.

Wskazania na czas wojny.

Kolejny dział prawa zajmuje się wojskowością. Na początku autor budzi w Izraelitach ufność do Boga i przekonanie, że ich walkami kieruje On sam. Z tego względu przepisy na temat wojny poprzedza zachęta uwydatniająca sakralne podłoże przedsięwzięć militarnych. Jest to echo tak zwanej świętej wojny. Z kolei mówi się o okolicznościach zwalniających z obowiązku służby wojskowej: prawo do zwolnienia z niej ma ten, kto ukończył budowę domu, lecz nie zdążył w nim zamieszkać, oraz ten, kto nie zebrał jeszcze owoców z ostatnio zasadzonej winnicy.

Inną okolicznością zwalniającą od służby wojskowej jest bezpośrednie przygotowanie do zawarcia małżeństwa. Po przedstawieniu różnych tego rodzaju zwolnień i przytoczeniu zachęty kapłana autor Pwt oddaje głos dowódcom wzywającym wojsko do odwagi, wymieniając przy tym ostatni powód do powstrzymania się od działań wojennych — ujęty raczej tylko retorycznie — jakim jest lęk: „Kto się lęka, czyje serce drży, niech wraca do domu”. Potem można formować oddziały. Podkreślając humanitaryzm prawodawstwa deuteronomicznego autor przypomina, że przed wyruszeniem do ataku należy wrogom proponować pokój. Jeśli propozycja zostanie odrzucona, następuje oblężenie, a po nim tradycyjne *herem*, czyli wyniszczenie wynikające z logiki świętej wojny. Ponieważ Bóg jest rzeczywistym zwycięzcą, Jemu ma być ofiarowany łup wojenny jako swego rodzaju całopalenie.

Zasady te odnoszą się do ziemi obiecanej i mają na celu uchronienie Izraelitów przed wpływem bałwochwalstwa, uprawianego przez ludność podbitych miast. Gdzie indziej wojska izraelskie mogą zagarnąć łup, czyli kobiety, dzieci i bydło. Raz jeszcze stwierdzamy, że słowo Boże wkracza w konkretną historię i w wydarzenia życia ludu, który Bóg usiłuje dźwigać na

coraz wyższy poziom człowieczeństwa. Wydźwięk humanitarny ma zasada, że przy oblężeniu nie należy ścinać drzew owocowych; ludzka złość nie powinna zadawać ran przyrodzie.

Następnie omawia się normy prawa karnego, dotyczące prześlągania za występki, gdy sprawca jest nieznany. Podobnie jak w analogicznych tekstach (por. Kpł 14; Lb 5), źródłem procedury są starodawne zwyczaje ludowe. Przelana krew woła do niebios o sprawiedliwość. Zależnie od odległości, w jakiej zostało znalezione na polu ciało ofiary, zostaje podjęta decyzja, które miasto będzie zobowiązane odprawić obrzęd oczyszczenia przez złożenie jałowicy na ofiarę. Starsi, to jest przedstawiciele politycznych władz miasta, mają umyć ręce i w obecności kapłanów złożyć przed Bogiem przysięgę, że oni sami oraz miasto są niewinni, błagając o Boże przebaczenie za niewinną krew, której nie da się pomścić.



RECENZJA

W piątą rocznicę powrotu do domu Ojca Sługi Bożego Jana Pawła II

Mija piąta rocznica śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II - jego narodzin dla nieba. W księgarniach jest wiele pozycji o Ojcu Świętym, między innymi:

- „Pasterz” - Bernard Leconte
- „Habemus Papam” - Paweł Zuchniewicz
- „Najbardziej lubił wtorki” Opowieść o życiu codziennym Jana Pawła II – ks abp. Mieczysław Mokrzycki, Brygida Grysiak
- „Namiot Karola Wojtyły” – Marek Skwarnicki
- „Modlitwy Sługi Bożego Jana Pawła II na każdy dzień roku kościelnego” i wiele innych. Aby zachęcić Państwa do sięgnięcia po taką lekturę, przytaczam fragmenty z dwóch pozycji, zamieszczających myśli i słowa Jana Pawła II.



Nie lękajcie się

„Człowiek powinien uświadomić sobie, że jego życie przebiega na świecie między dobrem a złem. Pokusa nie jest niczym innym, jak skierowaniem ku złu tego wszystkiego, z czego człowiek może i powinien czynić dobry użytek”.

„Chrześcijanin winien żyć w perspektywie wieczności”.

„Kiedy wstrząśnięci jesteśmy obrazem zła, jakie szerzy się w całym świecie, i zniszczeniem, jakie niesie ze sobą, nie wolno nam zapominać, że panowanie sił grzechu zostało pokonane przez zbawienną moc Chrystusa”.

„Lumen ad revelationem Pentium – światło objawienia dla wszystkich... Nie zgasiła światłości Chrystusa śmierć krzyżowa. Nie przywalił Go kamień grobowy... Oto światło: znak

Następuje powrót do prawa wojennego. Kobietę, którą w wyniku wojny wzięto do niewoli, będzie mogła wyjść za mąż za Żyda, ale dopiero po odbyciu żałoby po swoich bliskich, poległych w tej wojnie. W przypadku rozwodu nie można jej sprzedać jako niewolnicy ani źle traktować, lecz powinno się jej zwrócić wolność. Znowu daje o sobie znać humanitaryzm Księgi Powtórzonego Prawa. Zawiera ona również inny przepis, podany tylko tutaj: w przypadku poligamii wszystkie żony są równe względem prawa. Jeśli więc żonie mniej kochanej (po hebrajsku nazwana jest „znenawidzoną”, gdyż w tym języku nie występuje stopniowanie przymiotników) jako pierwszej urodzi się syn, będą mu w pełni przysługiwać prawa pierworództwa.

C.d.n.

Oprac. Ks. Grzegorz.

Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego”.

„Dobroć Boża pragnie dzisiaj być widziana i obecna także za pośrednictwem naszej miłości”.

O przebaczeniu



„Wymagania prawdy i miłości... nakładają na nas obowiązek uczciwego rozpoznania faktów w duchu gotowości przebaczenia, a także naprawiania naszych własnych błędów”.

„Nie ma mowy o nawróceniu bez wyznania własnych grzechów... Orędzie i posługa pokuty zostały skierowane do wszystkich ludzi, bo przecież wszyscy potrzebują nawrócenia i pojednania”.

„Osobiste nawrócenie jest drogą, która wiedzie do zgody między ludźmi”.

„Ten, kto przebacza, i ten, kto otrzymuje przebaczenie spotykają się w pewnej kluczowej prawdzie, która mówi o godności i fundamentalnej wartości osoby ludzkiej. Prawdy tej nie można zatracić, a jej afirmacja lub ponowne odkrycie stanowią źródło największej radości”.

Niech bogata oferta pozycji o Janie Pawle II przybliży nam jego naukę, a tym samym zbliży nas do Boga. Nawiązując jeszcze raz do Jana Pawła II: „Tylko Bóg jest ostatecznym oparciem dla wszystkich wartości, tylko On nadaje ostateczny sens naszej ludzkiej egzystencji”.

Marta



NADESŁANE DO REDAKCJI

PAMIĘCI KS. ADOLFA CHOJNACKIEGO

W dniu 22 marca, minęła 9 rocznica śmierci ks. Adolfa Chojnackiego. Kapłan zmarł w Makowie Podhalańskim w domu Księża Emerytów. Warto przypomnieć sylwetkę tego kapłana, kanonika, naszego proboszcza w latach 1981 do 1985 (wg władz tylko administratora a nie proboszcza), kapelana opozycji demokratycznej i środowisk niepodległościowych. Oto krótki życiorys kapłana:

ADOLF CHOJNACKI Ks., ur. w Cichawie, pow. bocheński, zm. 22 III 2001 w Makowie Podhalańskim. Duchowny katolicki, kanonik, kapelan opozycji demokratycznej w czasach PRL. Absolwent Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, 24 VI 1956 święcenia kapłańskie. 1956–1989 wikariusz w kilku małopolskich parafiach, 1973–1981 duszpasterz przy kościele w Zagórzcu. 1971–1975 członek Rady Kapłańskiej archidiecezji krakowskiej, 1975–1981 wicedziekan dekanatu chrzanowskiego. 1981–1986 administrator parafii Narodzenia NMP na krakowskim Starym Bieżanowie. Brał udział w wydawaniu i kolportażu niezależnych wydawnictw. Po 13 XII 1981 nękany i szykanowany przez SB. 19 II 1985 – 31 VIII 1986 przyjął w swojej parafii uczestników protestu głodowego po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki. W 1986 przeniesiony do parafii w Juszczynie (tu spotkania „S” i KPN); organizator i celebans Mszy za Ojczyznę. W 1988 uczestnik Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka w Mistrzejowicach. W 1994 rozpoczął posługę duszpasterską wśród Polonii na rumuńskiej Bukowinie w diecezji Jassy z siedzibą w Sirecie. 1995–1997 pracował w archidiecezji lwowskiej na Ukrainie. Od 1995 wikariusz w Łucku oraz administrator parafii Ołyka i Cumań na Wołyniu, 1996–1997 proboszcz parafii Krukienice i Myślatyce. Od 1997 w Polsce, zamieszkał w Domu Księża w Makowie Podhalańskim. (Encyklopedia Solidarności)

Z okresu stanu wojennego i następnych nie mamy w Bieżanowie dość dokumentów i relacji. Brakuje zdjęć, ponieważ ks. Chojnacki nie chciał takimi dokumentami obciążać i narażać przyjaciół, uczestników patriotycznych nabożeństw czy protestu głodowego. Takie bogate archiwum robili służbowo inni. Jego działania nie u wszystkich zyskiwały akceptację. Gdy został poproszony przez Annę Walentynowicz i Radosława Hugeta o zgodę na przeprowadzenie w kościele głodówki, nie wahał się zbyt długo i jak wspominał po latach: „Sam pomysł spodobał mi się, ale od razu pomyślałem, że to może wywołać konflikt z księdzem kardynałem F. Macharskim. Dylemat był następujący: gdy

zapytam o zgodę księdza Kardynała, to najprawdopodobniej jej nie otrzymam. Jeżeli zaś zgodzę się na głodówkę, nie pytając księdza Kardynała, to co prawda nie dowiodę należytej subordynacji, ale postąpię zgodnie z sumieniem i przekonaniem. Po pewnych przemyśleniach wybrałem drugie rozwiązanie. Uznałem równocześnie, że jako polski ksiądz, w istniejącej sytuacji na propozycję głodówki powinienem się zgodzić”.



Tablica pamiątkowa w kościele

Po podjęciu głodówki nastąpiła szybka reakcja lokalnych władz. Prezydent Krakowa przeprowadził rozmowę z kard. Macharskim, w wyniku czego na jego polecenie do wspomnianego kościoła udał się kanclerz kurii ks. Bronisław Fidelus oraz przewodniczący Duszpasterstwa Ogólnego ks. Stanisław Małysiak. W wyniku tej interwencji uczestnicy przenieśli się do salek katechetycznych znajdujących się w piwnicach nowo budowanej świątyni. Protestujący wystosowali dwa oświadczenia: oficjalne pismo do kard. Franciszka Macharskiego oraz list otwarty do Episkopatu Polski, w których uzasadniali konieczność kontynuacji protestu. Napisał: „Głęboko wierzymy, że jednoznaczne nazwanie przez cały Kościół po imieniu zła, które ma miejsce w naszej Ojczyźnie, uchroni nas od zbiorowego grzechu zaniedbania obrony wiary. Dlatego prosimy Was, Pasterze naszego Kościoła o zabranie razem z nami głosu w imieniu społeczeństwa, które pozbawione jest możliwości publicznego wyrażania swoich opinii”.

W czasie trwania głodówki Bieżanowianie aktywnie pomagali jej uczestnikom (opieka medyczna, ochrona, prasa, poligrafia).

Ks. Adolf Chojnacki zaliczany jest w poczet „Księża niezłomnych” – broniących praw narodu, stojących bezkompromisowo przeciw bezprawiu, zawsze w służ-

bie narodu. Nigdy nie ugiął się z powodu przeróżnych szykan, a zwłaszcza działań tzw. nękających, polegających na plotkach rozpowszechnianych wśród parafian, anonimowych telefonach, listach z pogrózkami, a nawet aktach agresji w postaci np. wybijania szyb na plebanii. Opiekował się środowiskami kombatanckimi (poświęcenie sztandaru Ognia) i angażował się w obronę krzyża papieskiego (żwirowisko w Oświęcimiu).

Podsumowaniem działalności tego wspaniałego i gorliwego, a zarazem bezkompromisowego kapłana niech będą słowa działacza "Solidarności" *„Był bardzo surowy i wymagający w stosunku do siebie i innych. Miał wyjątkowy dar przyciągania do siebie ludzi, zwłaszcza tych pokrzywdzonych przez władze. Dlatego właśnie opiekował się wówczas żołnierzami Polski podziemnej, będąc ich kapłanem i przyjacielem. Szczególnie mocno związany był z ugrupowaniami niepodległościowymi, gdyż sprawę odzyskania przez Polskę pełnej niepodległości zawsze traktował priory-*

tetowo”. Pamiętamy go wyprostowanego, w nienagannie odprasowanej komży, często modlącego się w ławce razem z parafianami.

Ks kanonik Adolf Chojnacki zapraszany odwiedzał Biezanów póki żył, uczestniczył w rocznicowych Mszach św. w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego lub rocznice rozpoczęcia protestu głodowego. Wspominamy jego kazania i postawę z ostatnich lat życia. Pomimo radości z odzyskania suwerenności nie krył troski o kierunek przemian, był krytyczny wobec ustaleń okrągłego stołu, nawet można powiedzieć rozgoryczonego przemianami. Wielu mieszkańców posiada nagrania z jego patriotycznymi kazaniami, także tych z ostatnich lat.

Zmarł nagle, w 69 roku życia a 45 kapłaństwa. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, niech odpoczywa w pokoju!

Stanisław Kumon

MÓJ PROBOSZCZ (Ks. Adolf Chojnacki)

Byłem jego wikariuszem, w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie-Biezanowie.

Księdza Chojnackiego zapamiętałem jako kapłana niezwykle pracowitego i gorliwego, starannie prowadzącego Kancelarię Parafialną. Był niezwykle zaangażowany w walkę z totalitaryzmem komunistycznym. Podejmował różne akcje, mogące przyczynić się do zdemaskowania kłamstwa i obłudy. Chociaż zdawał sobie sprawę że „UB” ma długie ręce i taka działalność może go drogo kosztować, dobitnie mówił o białych plamach historii naszej Ojczyzny: o Katyniu, o Armii Czerwonej i IV rozbiórce Polski, o przelanej krwi robotników w Poznaniu i na Wybrzeżu. Kształtował mocny charakter młodzieży, studentów, aby byli nieugięci w chwilach próby.

Nie polemizował, nie skarżył się, kiedy musiał znosić liczne cierpienia duchowe i moralne, oszczerstwa i intrygi. Gdy parafianie namawiali go aby powiedział coś w swojej obronie na ambonie, on milczał. Nigdy nie wykorzystał ambony, by bronić siebie, by oczyszczać się z oszczerstw i pomówień.

Poznałem z bliska szeroki arsenał ubeckich sposobów dobicia człowieka i próby uczynienia go zerem. Udręki telefoniczne. Groźby. Przesłuchania.



Fałszywe ogłoszenia (nawet na przystankach tramwajowych w Krakowie o takiej czy innej działalności księdza). Scenki „zrozbitej matki z córką” w autobusach wiozących parafian do pracy i uczniów do szkół. Przewiska i oszczerstwa farbą wypisywane na ulicy od Centrum aż pod okno jego mieszkania. Kamienie tłukące szyby w oknach plebanii i wpadające do mieszkania itp. Gdy jeden z nauczycieli chciał usunąć szkalujące kapłana napisy, powstrzymał go: „Nie wymazujcie! Poznajcie do czego jest zdolny totalitaryzm.

Wiele zawdzięczam szkole Księdza Adolfa Chojnackiego. Kiedy i mnie w pewnym momencie mojego kapłaństwa trzeba było nieco pocierpieć, od razu wiedziałem z kim mam do czynienia. (Było coś z tych metod). I mnie parafianie prosili, abym na ambonie zaczął się bronić. Również w tym wypadku MILCZENIE na ubeckie, mafijne metody było najlepszą metodą obrony.

Kiedy człowiek ma czyste sumienie. Kiedy wie, że to wszystko nieprawda. I kiedy wie, że Bóg wszystko widzi, można pozostać sobą, można nie dać się zwyciężyć. Bóg daje siłę i moc i daje swoistą radość ducha.

Ks. Piotr Kluska.

25 ROCZNICA PROTESTU GŁODOWEGO W BIEŻANOWIE (19.II-31.VIII.1985)

W dniu 19 lutego obchodziliśmy 25 rocznice rozpoczęcia w naszej parafii protestu głodowego. W Mszy św., oprócz mieszkańców Bieżanowa, wzięli także udział nieliczni uczestnicy tamtych wydarzeń. Tak jak w homilii wspomniał ks. Proboszcz Bogdan Markiewicz, bezpośrednią przyczyną podjęcia protestu głodowego była męczeńska śmierć ks. Jerzego Popiełuszki, która stała się granicą moralną, nie pozwalającą pozostawać bezczynnym wobec przemocy stosowanej przez antyludzką władzę PRL. Warto w tym miejscu przypomnieć piękną, odmawianą codziennie podczas strajku modlitwę.

Jak dziś ocenić tamte wydarzenia? Jaki był wymiar ofiarnej, męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, jaki był wkład głodujących w przemiany demokratyczne Ojczyzny, wkład naszego proboszcza ks. Kanonika Adolfa Chojnackiego opiekuna duchowego głodujących? Jaka jest cegiełka naszego bieżanowskiego społeczeństwa w odzyskanie suwerenności Polski? Myślę że mamy powod do dumy, a na te pytania warto odpowiedzieć, przynajmniej podając ten temat! Poświęcenie z tamtych lat nie było daremne. Postawa uczestników protestu, aktywnych uczestników oporu, wspomagają-



cych mieszkańców była piękna. Warto o tym rozmawiać, wczytywać się w tablice pamiątkowe naszego nowego kościoła, prowadzić do nich dzieci. Pochodząca z 1985 roku tablica katyńska była pierwszą w Krakowie! Jakże wymowną jest inna, tablica poświęcona ks. Jerzemu Popiełuszcze! Kto pamięta malowaną na deskach i dyktach nazwę ulicy z imieniem zamordowanego księdza? Tamte próby zostały przez odrodzony samorząd Krakowa utrwalone. Czy przypuszczaliśmy że tak będzie? Pod tablicą poświęconą heroicznemu proboszczowi ks. Adolfowi Chojnackiemu stoi do dziś oryginalny świecznik - dar nowohuckich hutników. Świecznik jest mapą Polski z gdańskimi krzyżami, z zaznaczonymi miejscami heroicz-

nej walki i ofiar narodu w latach PRL-u.

W trwającym przez 194 dni proteście głodowym wzięło udział 387 osób z 67 miejscowości. Zakończono go w 5 rocznicę podpisania porozumień gdańskich 31 sierpnia 1985 roku. Gdy w dniu 6 czerwca na placu Piłsudskiego w Warszawie rozpoczyna się uroczystości beatyfikacyjne ks. Jerzego, nie powinno nas Bieżanowian tam zabraknąć. Abp Kazimierz Nycz informując o szczegółach beatyfikacji powiedział: „*Jest to błogosławiony męczennik za wiarę i za Kościół, męczennik w obronie godności człowieka, który jest stróżem granicy między dobrem a złem, którą bardzo często świat, nie tylko współczesny próbuje zamazywać*”. Pojedziemy? Abp Nycz podkreślił, że docelowo relikwie ks. Popiełuszki zostaną tam gdzie spoczywają obecnie tzn. przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu „bo ten omodlony grób nie może zostać pusty”. Jak dodał, część relikwii zostanie wyjęta z grobu, ale tylko po to, aby podzielić się z innymi parafiami. Może i do Krakowa na ulicę Ks. Jerzego Popiełuszki do Parafii Narodzenia NMP w Bieżanowie trafi taki cenny dar?

Stanisław Kumon

JAK PACIORKI RÓŻAŃCA

(wspomnienia ks. Tomasza Boronia o ks. Adolfie Chojnackim)

Z księdzem Chojnackim zetknąłem się po raz pierwszy gdy pełnił funkcję wicedziekana dekanatu Chrzanów. Z ofiarnością, jako administrator, budował w Zagórzu kościół i tworzył nową parafię. Nie było to zadanie łatwe z racji specyficznego środowiska, gdzie połowa ludności świątyni nie chciała (mówiło się o nich - Czerwone Zagłębie). Doświadcze-

nie budowniczego miał ks. kanonik wykorzystać przy kontynuacji rozbudowy świątyni w Bieżanowie, którą to parafię objął w 1981 roku. Tę pracę kontynuował z powodzeniem. Początek lat 80-tych to czasy wielkich przemian społecznych, nadziei niepodległościowych, przerwanych brutalnie przez stan wojenny. Jak pamiętam w tym dniu, w niedzielę 13 grudnia 1981 roku, wszystkie

Msze w kościele Narodzenia NMP w Bieżanowie nosiły charakter żałobny, bez organów, homilii, w czarnych szatach liturgicznych. W bocznym ołtarzu z krzyżem ukrzyżowanym Chrystusem pojawiła się korona cierniowa wykonana z drutu kolczastego. Tak więc początek pracy duszpasterskiej w Bieżanowie księdza proboszcza Chojnackiego przypadł na wyjątkowy okres, czas

próby. Także dla kapłanów była to sytuacja trudna. Niejeden przeplącił to zdrowiem i życiem. Ksiądz kanonik, pochodzący z patriotycznej rodziny (ojciec zaangażowany politycznie), zmagający się nieustannie na różnych placówkach z trudnościami i szykanami ze strony władz, nie ugiął się w przyjętej linii swojego życia, a piętrzące się trudności wprost Go mobilizowały i dodawały sił.

Gdybym miał ks. Adolfa Chojnackiego scharakteryzować w krótkich słowach powiem tak: *był wielkim patriotą i dobrym gospodarzem, człowiekiem bezwzględnie sprawiedliwym, miłującym ojczyznę*. Pamiętam, że dużo się modlił, a o stanie wojennym mówił z bólem serca. Miało to swoje odbicie w pracy duszpasterskiej, ceremoniale. W tym okresie, do niedzielnych Mszy św. wprowadził krótkie wzmianki historyczne (takie patriotyczne kalendarium). Dla wzmocnienia wiary, ducha i patriotyzmu przeprowadził w Biezanowie rekolekcje i misje. 13-go każdego miesiąca zainicjował odprawianie Mszy św. za Ojczyznę *do dziś ta tradycja istnieje*), a homilie miały zawsze charakter patriotyczny. Do ich głoszenia ksiądz kanonik zapraszał wybitne postacie, opiekunów ruchów niepodległościowych i Solidarności. Był m. innymi ks. Jancarz z Międzybórzem i ks. Konieczny ze Świątków (oba niestety nie żyją a okoliczności śmierci do dziś budzą wątpliwości). Aktywność ks. Adolfa Chojnackiego była nieco inna niż ks. Jerzego Popiełuszki, który nadzieję na przemiany pokładał głównie w modlitwie i ufności Bogu, przekonany iż dobro w końcu zwycięży zło! Niemniej jak dziś oceniam, wszystko było ważne, jak pojedyncze paciorki różańca. Każdy pracował dla Ojczyzny jak umiał, dla jej przyszłości i rozbudzonych społecznych i niepodległościowych przemian. Tak więc jak w różańcu, mamy z tego okresu nasze biezanowskie części

chwalebne, światła, bolesne i radosne.

Okres stanu wojennego i późniejszy, to była także wzmożona praca nas, pozostałych duszpasterzy, że wymienię jeszcze ks. Profesora Jarosza i ks. Piotra Kluskę. Takie zadanie mieliśmy od ks. Kardynała. Każdy bowiem dzień mógł przynieść aresztowania czy inne zakłócające funkcjonowanie kościoła zdarzenia. Jednego razu nie było ks. Chojnackiego trzy dni. Potem okazało się, że został aresztowany w Chrzanowie. Wrócił na plebanie po trzech dniach, w samej koszuli. Rozpoczęcie protestu głodowego w biezanowskim kościele Narodzenia NMP nastąpiło 19 lutego na Mszy św. wieczornej, którą odprawiałem z Profesorem. Protest był zapowiedziany malowanymi plakatami, umieszczonymi wcześniej na drzwiach budynku strażnicy. Księdza Chojnackiego celowo nie było w parafii (obawiał się aresztowania), a ja zostałem poproszony o zapowiedzenie tego faktu. Zrobiłem to, a przed błogosławieństwem dodatkowo udzieliłem głosu przedstawicielowi Konfederacji Polski Niepodległej, który przedstawił cele protestu i jego charakter.

Protestujący w początkowym okresie zajmowali kaplicę a potem przenieśli się do salek katechetycznych budowanego nowego kościoła. Włączenie się w protest głodowy pani Anny Walentynowicz zapoczątkował nieco inny jego charakter. Początkowo sytuacja była bardzo napięta, bez przerwy wokół kościoła krążyły suki milicyjne, potem to nękanie zelżało, natomiast pojawiły się inne liczne szykany. Kierowane były głównie do ks. Chojnackiego, niemniej doświadczałyśmy ich także my, pozostali kapłani. Pamiętam jak podczas spotkania duszpasterskiego do jego pokoju wpadł rzucony z potężną siłą kamień, wybijając dwie dziury w szybach, przedzierając się przez firankę i zasłonę. Szykan było bardzo dużo; malowanie budynku plebanii, niewybredne hasła na asfalcie

przed kościołem, plakaty, obraźliwe ulotki, częste kontrole aut, dziurawienie kół, wieszanie kukieł. Nie załamało to Kapłana, otrzymywał wsparcie od mieszkańców Biezanowa. Podawano telefon parafii jako instytucji czy hurtowni. Gdy ktoś dzwoniąc pytał, czy może kupić np. dywan, ks. Chojnacki podawał inny numer do sfinalizowania transakcji (był to telefon UB). Biezanów w tym okresie był sercem patriotyzmu. W ogrodzie parafialnym przy kościele pojawiła się nazwa ulicy, zamiast Szwabowskiego nowy tytuł – ul. ks. Jerzego Popiełuszki. Pamiętam chrzest w parafii, dziecko otrzymało imię Solidariusz, a chrzestnymi byli głodujący.

Ksiądz kanonik dużo się modlił, spowiadał. W księdze Krucjaty Trzeźwości zapisał swoją zupełną abstynencję do końca życia na pierwszym miejscu. Mówił, muszę wymagać także od siebie! Od Ojca świętego otrzymał różaniec, jako wyraz pamięci i modlitwy za głodujących. Pod koniec pobytu w Biezanowie Ks. Chojnacki był jednak zmęczony i utrudzony sytuacją. Prosił o przeniesienie, nam kapłanom w okresie przejściowym przybyło obowiązków. Jego pobyt w Juszczynie, Rumunii i Ukrainie to pasmo następnych doświadczeń, często kłopotów, braku zrozumienia.

Księdza Chojnackiego nie ma dziś wśród nas, niemniej jak powiedziałem, wszyscy byliśmy paciorkami jednego różańca, potrzebni dla całości, kompletu. Każdy ma inne predyspozycje, zdolności; był, jest lub będzie potrzebny.

Dziś z racji doświadczenia i wieku mogę powiedzieć, że okres pobytu w Biezanowie, kontakt z dobrymi, pełnymi poświęcenia, pobożnymi i uczciwymi ludźmi był dla mnie szczęśliwym okresem. Ten czas bardzo sobie cenię i często wracam myślami do wspomnień.

Opr. SK

PS.

ks. Prałat Tomasz Boroń jest obecnie proboszczem w Podłężu



EKOŁO EMERYTÓW

KOŁO EMERYTÓW I RENCISTÓW NR 1 W KRAKOWIE BIEŻANOWIE STARYM (KLUB SENIORA „NADZIEJA”)

W poprzednim numerze „Płomienia” (nr 1/132 z 22 lutego 2010 roku) zasygnalizowaliśmy tylko co czeka naszych seniorów w najbliższym czasie, w okresie poprzedzającym Święto Wielkiej Nocy. Dziś możemy w nowym możemy się pochwalić, że nasze zamierzenia zrealizowaliśmy z powodzeniem. Inne będziemy realizować sukcesywnie i w miarę pojawiających się potrzeb.

Na nasz apel o pomoc i sponsorowanie naszych potrzeb ujętych w planie na 2010 rok skierowany do 5 firm działających najbliżej naszego Koła, a mianowicie do Restauracji „MAGILLO”, firmy HEBAN STEINHOF Sp. jawna, PPHU „SERPOL” Sp. jawna Gubała&Gubała, TELE-FONIKA KABLE Sp. z o.o. S.K.A oraz DRUKARNI RR DONNELLY EUROPE Sp. z o.o. pozytywnie odpowiedziały już dwie pierwsze. Restauracja „MAGILLO” dostarczyła nieodpłatnie poczęstunek zorganizowany z okazji OPLATKA, który odbył się w dniu 28.01.2010 roku.

Spółka „HEBAN STEINHOF” przekazała pewną kwotę na sfinansowanie doraźnych potrzeb, a w szczególności przejazdów członków Koła na warsztaty plenerowe w Kalwarii Lanckoronie oraz ognisko organizowane w Tyńcu połączone ze zwiedzaniem klasztoru Benedyktynów (liczymy na przewodnika ojca Knabita). Wyjazdy zrealizowane zostaną w II połowie 2010 roku.

Takim ofiarodawcą okazał się właściciel Cukierni w Bieżanowie Pan Jerzy Jamróz przekazując Kołu konkretną pomoc w postaci dostarczania bezinteresownie artykuły cukiernicze. Koło nasze może liczyć dalej jego pomoc korzystając z dostaw po cenach hurtowych.

Nasze Koło nadal liczy na wsparcie pozostałych trzech firm, jeśli nie w gotówce to w zakresie pomocy rzeczowej np. przekazania do szkolenia seniorów wycofywanego sprzętu komputerowego, przekazania produktów nabiałowych dla szczególnie potrzebujących emerytów i rencistów lub użyczenia środków transportu osobowego zabezpieczających przewóz osób.

W ramach kontynuowania działań integracyjnych naszego Koła/Klubu Seniora zorganizowano w dniu 11.02.2010 roku OSTATKI połączone z balem seniora. Zainteresowanie przerosło nasze oczekiwania, gościliśmy oprócz naszych seniorów wiele osób spoza Koła, były tańce, śpiewy, recytacje poezji koleżanek Łodzi Tamowej i Danusi Tercjakowej, konkursy. Nad całością czuwał i pełnił rolę wodzireja pracownik Domu Kultury w Domu „Czeczów” pan Jakub Zielina.

Ten napływ emerytów i rencistów z innych okolicznych osiedli spowodowały dwie rzeczy : działa-

nia marketingowe poprzez stronę internetową oraz nasza współpraca z pismem parafialnym „Płomień”, który jest czytany, są rozmowy w rodzinach, dyskusje i opinie.

Kilka ujęć zdjęciowych zamieszczamy dla pokazania jak potrafią się bawić ludzie starszego pokolenia.

Także cele integracyjne przyświecały nam przy organizowaniu święta Dnia Kobiet, nieco już zapomnianego, ponieważ każda okazja wobec szybko upływającego czasu czyni ludzi starszych bardziej aktywnymi, pobudza do radości i wzajemnego poznawania.

W dniu 8 marca 2010r. w Dworze „Czeczów” seniorki w towarzystwie nielicznej (niestety) grupy mężczyzn uczciły coroczne Święto Kobiet. Najpierw wysłuchano z tej okazji niezwykłego koncertu pieśni ludowych i patriotycznych pochodzących z Ukrainy w wykonaniu Zorjany Grzybowskiej (wokół i gra na bandurze - instrumencie strunowym), zapowiadanego wraz z recytacjami poetów ukraińskich wykonanymi przez męża artystki (Polak, przewodnik po Krakowie).

W wyniku opowiedzianej przez koncertujących artystów historii sąsiadów w relacjach polsko-ukraińskich, wywiązała się ożywiona i bardzo spontaniczna dyskusja przy aplauzie słuchaczy. Po koncercie odbyło się okolicznościowe spotkanie przy skromnym poczęstunku i lampce wina. Były toasty, wspomnienia, a na zakończenie spotkania przewodnicząca Zarządu Lucyna Wąsik przedstawiła ofertę wycieczek, wczasów na rok 2010 dla członków Koła.



Poniżej zamieszczamy kilka fotografii z uroczystości Dnia Kobiet oraz dwa wiersze naszej koleżanki Danuty Tercjak. Pierwszy odnoszący się do działalności Klubu Seniora, a drugi o 8 marca na wesoło.



W NASZYM KLUBIE

W bieżanowskiej okolicy, właśnie tu, przy tej ulicy, stoi dwór, jest murowany, niedawno był odnawiany, A we wnętrzu piękne sale, z których korzystamy stale, są koncerty i spotkania, różne kursy i zebrania. Nawet przyszła taka pora, by założyć Klub Seniora I we czwartki miłe Panie tutaj mają swe spotkanie. Panów by się więcej zdało - no cóż robić, jest za mało, zaś Prezydium, tak dba o to, by przychodzić tu z ochotą. Więc choć zima, zawierucha - to dla ciała i dla ducha znajdziesz tutaj pokrzepienie, rzec by nawet o d m ł o d z e n i e, kiedy wnuk do Babci wpada - Babcia z wnukiem już pogada, o nowościach w internecie, bo na kursy chodzi przecie. Inna się gimnastykuje, aż jej w piersiach tchu brakuje, wnuczka jej już nie podskoczy, no bo babcia ją przeskoczy. Na Ostatki w karnawale są imprezy oraz bale, więc nie tracąc żadnej chwili Seniorzy się zabawili, były śpiewy i hulanki, świętowały: Gienie, Danki, gdyż tradycje w klubie mamy - imieniny odbywamy. Pan wodzirej wodził w tańce, takie tańce - połamańce, bo choć w krzyżu łamie, strzyka - chce się skakać, chce się fikać działo się to w czwartek tłusty, jadło się więc pączki, chrusty, słodkie winko się sączyło i w ogóle było miło. Bo Seniorzy - tak, jak dzieci, chcą się bawić, chcą się cieszyć i radochę wielką mają, kiedy w lecie wyjeżdżają przy ognisku na polanie - to dopiero jest zebranie. Jeszcze jedno tu nadmienię, w klubie znajdziesz pocieszenie, kiedy zły los Cię dopada, to po prostu przyjdź, pogadaj pomoc jakąś wymyślimy, chociaż trochę Ci ulżymy, w przyjacielskim jesteś kole - zrozumiemy Twą niedolę. Więc Seniorko i Seniorze - póki jeszcze trochę chce się, póki trochę zdrowia mamy, to się tutaj - w Dworze Czeczów, w naszym Klubie spotykamy, aby spędzić miłe chwile, co uleca jak motyle.

Ósmy Marzec Na Wesoło

Święto Kobiet - piękna sprawa,
Lecz to raczej jest zabawa.
My jesteśmy słaba pleć, ale nam się musi chcieć,
Już od rana zrobić wiele w świątek, piątek i w niedziele.
Gotowanie i zmywanie, prasowanie i sprzątanie
i zakupy zrobić trzeba, no bo trzeba coś do chleba,
więc Panowie, tacy mili, Święto Kobiet zarządzili.
W PRL-u- akademie, chociaż wołałyśmy premie
i goździka się dostało, którego się podpisywało
a dla podniesienia „stopy” dostawało się rajstopy.
Każda z kwiatkiem z pracy wraca - taka była „demokracja”
Dziś Panowie zawiedzeni-czują się niedocenieni
I dlatego drogie Panie, rzucam hasło i wyzwanie:
Nie stosujmy już uników
Zróbmy „ŚWIĘTO MĘCZENNIKÓW”



Naszym celem jest stworzenie w ramach Koła/ Klubu Seniora kółka poetyckiego, jak widać nie bez powodu, a także chóru seniorów, brak nam tylko akompaniamentu, lecz myślimy zaprosić młodzież muzykującą w Domu Kultury lub w tutejszej Szkole do takiej współpracy. Stanowilibyśmy konkurencję dla chóru kościelnego, ale w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

Poza wymienionymi działaniami realizujemy w dalszym ciągu cotygodniową gimnastykę dla seniorów (prowadzącym jest Wioletta Dudek), kurs komputerowy (szkołącym jest Ryszard Rybka), a do końca marca w okresie przedświątecznym odbędzie się spotkanie z Bogną Wernichowską „Czas pobożności i dobroczynności, czyli galicyjski wielki post” oraz prelekcja Zofii Pederskiej „Gawęda historyczna - Jan III Sobieski”.

Wszystkich zainteresowanych seniorów zapraszamy w każdy pierwszy i ostatni czwartek miesiąca do naszego Klubu Seniora mieszczącego się w Dworze „Czeczów”, a nie pożałujecie na pewno. Każdy znajdzie coś dla siebie.

**Zarząd Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów
w Krakowie Bieżanowie Starym w składzie:**
Lucyna Wąsik, Leokadia Tam,
Krystyna Tuchowska, Władysława Kruszecka,
Jolanta Paliś, Zygmunt Sosenko



NASZA WIARA

POSZERZANIE WIARY

Przy lekturze „Niedzieli” zauważyłem ogłoszenie o korespondencyjnym kursie biblijnym prowadzony przez jezuitę ks. prof. dr hab. Zbigniewa Marka SJ, który jest wykładowcą w krakowskiej Szkole IGNATIANUM. Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna IGNATIANUM jest uczelnią kościelną. Staram się uważnie czytać materiał dotyczące zrozumienia tekstów biblijnych przedstawianych od kilku lat czytelnikom Płomienia przez Ks. Grzegorza w cyklu „Egzegeza Biblijna” jednak ogłoszenie zaintrygowało mnie na tyle że uznałem, iż na bardziej zdyscyplinowaną naukę nie jest za późno! Sprawa, jak następnie doświadczyłem, jest ogromnej wagi a studiując kolejny już zeszyt przesłanych mi materiałów lekko się rumienię jako, że inicjatywa księży jezuitów nie jest nowa i ma początek w 1993 roku.

Wędrując po internecie odnalazłem wiele podobnych inicjatyw i ciekawych komentarzy. Chciałem niektóre z nich przywołać. Może czytelnicy Płomienia zechcą skorzystać z tego mojego nowego doświadczenia „wędrowania w wierze”? Jak twierdzą uczestnicy kursu, wiedza i umiejętności zdobywane w trakcie studiowania Biblii sprawiają, że zmieniają się postawy człowieka wobec istotnych kwestii. Edukacja dojrzałych ludzi jest zazwyczaj procesem świadomym a konieczność uczenia się przez całe życie jest warunkiem zaspokojenia potrzeby ciągłego rozwoju. Świat nie stoi przecież w miejscu a dzieci i wnuki patrzą na nas. Jak postępujemy, co im powiemy, jakie postawy utrwalimy, jaką wiarę przekazemy młodemu pokoleniu? Studiowanie biblii ma pomóc nam w pozyskaniu wiedzy dotyczącej głównie zagadnień wiary. Jako dorośli dostrzegamy braki w wiedzy religijnej u siebie i u innych. Jednocześnie studiowanie Biblii kieruje uwagę na tematy historyczne, literackie i antropologiczne. Zaangażowanie w poznawanie Biblii budzi dalsze nowe zainteresowania i mobilizuje do poszukiwania innych źródeł, które pozwolą uzupełnić wiadomości proponowane w materiałach kursu. Jak twierdzą uczestnicy kursu „u osób w okresie dorosłości dostrzec można bardzo rozważne kroki w stronę uczynienia wiary coraz bardziej dojrzałą. Widoczne jest doświadczenie pewnego rodzaju poszerzenia horyzontów: nowego widzenia świata oraz swego wnętrza. Praktykom religijnym, symbolom nadają oni nową jakość”.

Zachęcam do zapoznania się z programem kursu i zostania beanem IGNATIANUM.

Stanisław Kumon

Korespondencyjny Kurs Biblijny podstawowe informacje:

Celem Korespondencyjnego Kursu Biblijnego jest umożliwienie dostępu i ułatwienie zrozumienia treści ksiąg zarówno Nowego jak i Starego Testamentu. **Uczestnikiem** Korespondencyjnego Kursu Biblijnego może być każdy zainteresowany Pismem św. **Chętnym** nie stawia się żadnych ograniczeń, np. wiek, wykształcenie itp. **Praca** uczestników Korespondencyjnego Kursu Biblijnego polega na czytaniu wskazywanych w materiałach kursu ksiąg Pisma św. Całość można podzielić na pięć części. W każdej z nich czytamy księgi Pisma św. oraz zajmujemy się odkrywaniem ich religijnej treści.



Część pierwsza (zeszyty 1-7): Ewangelie i Dzieje Apostolskie.

Część druga (zeszyty 7-14): Listy Apostolskie oraz Apokalipsa.

Część trzecia (zeszyty 15-21): Pięcioksiąg Mojżesza.

Część czwarta (zeszyty 22-28): Księgi historyczne

oraz prorockie.

Część piąta (zeszyty 29-35): Księga Psalmów oraz pozostałe księgi Starego Testamentu.

Same materiały zawierają tylko niezbędne do tej lektury wprowadzenia i komentarze. Po przeczytaniu i pracy nad treścią wskazanej księgi uczestnik kursu powinien wypełnić i odesłać na adres redakcji umieszczony na końcu każdego zeszytu kwestionariusz. Kwestionariusz ten zostaje oceniony przez kierujących kursem i odesłany z kolejnym zeszytem. Pozwala to uczestnikowi kursu mieć w miarę obiektywne rozeznanie o stopniu zrozumienia treści religijnych, jakie zawiera czytana i studiowana przez niego księga Pisma św. Ponadto przy końcu każdej części kursu (jest ich pięć) jego uczestnicy formie pisemnej opracowują jeden z podanych wcześniej tematów. Jest on związany z opracowanym wcześniej materiałem biblijnym. Osoby, które poprawnie opracowały wszystkie kwestionariusze, oraz napisały wszystkie wypracowania, otrzymują dyplom ukończenia kursu. Dyplom ten nie daje jednak żadnych uprawnień zawodowych. **Istnieje także możliwość korzystania z samych materiałów bez wypełniania i odsyłania do redakcji kwestionariuszy.**

Ciąg dalszy na stronie 23



MODLITWA

UMIEJĘTNOŚĆ SŁUCHANIA BOGA I CZŁOWIEKA

Co jest najważniejsze w autentycznej rozmowie? Najważniejsza jest umiejętność słuchania drugiego człowieka; nie umiejętność mówienia, ale słuchania. Rozmowa rozpoczyna się wtedy, gdy i jedna, i druga strona potrafi słuchać i gdy jest nastawiona na zrozumienie. Gdybyśmy mieli słuchać ludzi po to, by ich zrozumieć, zmalaby problem z przebaczeniem. Jeżeli człowieka zrozumiemy, najczęściej już w tym zrozumieniu jest przebaczenie. Ponieważ Bóg nas w pełni rozumie, nieustannie nam przebacza.

Zrozumienie drugiego człowieka usuwa wiele stresów z naszego życia. Ile zaś razy podchodzimy do niego z oceną, tyle razy chcemy, aby on się dostosował do naszej hierarchii wartości i wyrządzamy krzywdę jemu i sobie. Podobnie jest w relacji z Bogiem. Słowo, które kieruje do mnie Bóg, jest zawsze niespodzianką. Zawsze jestem nim zaskoczony. Bóg bowiem odsłania prawdę. Jeżeli człowiek podejdzie do bożego słowa, oceniając je, wiele zeń odrzuci i nie zechce wszystkiego wysłuchać. Natomiast jeżeli pragnie je zrozumieć, rozpoczyna twórczy dialog.

Modlitwa wymaga umiejętności słuchania. Mądrze prowadzona rozmowa z drugim człowiekiem, wymaga umiejętności słuchania. Dlatego nie da się zrobić ani kroku na drodze doskonalenia modlitwy bez opanowania sztuki milczenia. Ono jest bowiem umiejętnością słuchania. Spróbujmy się zorientować, w jakiej mierze kochamy ciszę. W jakiej mierze potrafimy słuchać drugiego człowieka, nie wtrącając się do jego mowy i bez włączania uczuć. Jeśli włączymy uczucia, natychmiast to, co ktoś mówi, ocenimy subiektywnie. Trzeba koniecznie usunąć bezmyślną ocenę i wysłuchać rozmówcę do końca.

W refleksji nad tajemnicą chrześcijańskiej modlitwy należy zwrócić uwagę na umiejętność słuchania drugiej osoby. Słuchanie nie powinno być nastawione na ocenę tego co mówi drugi człowiek, ale na zrozumieniu wypowiadającej się osoby. To jest również nieodzownie potrzebne w spotkaniu z Bogiem. On bowiem chce nam znacznie więcej powiedzieć, aniżeli my Jemu. Modlitwa polega na zrozumieniu Boga, który do nas przemawia.

W czasie Mszy świętej Bóg chce każdemu z nas powiedzieć. Jest to indywidualna wypowiedź Boga do każdego z nas. Spróbujmy sprawdzić, czy sztuka słuchania ludzi i Boga została przez nas opanowana.

Pan Jezus dał nam przykład modlitwy.

Jak się modlił Pan Jezus.

Syn Boży stanowił jedno ze swoim Ojcem. Przychodząc na świat, wypowiedział całym życiem słowa: „Oto idę, aby spełnić Twoją wolę Boże”. Sam też zostawił nam przykład swojej modlitwy. Nauczył nas modlitwy „Ojcze nasz”, ale nade wszystko pokazał sam, że trzeba się modlić. Ewangelia ukazuje nam często modlącego się Jezusa. Czytamy w Ewangelii, że Jezus modlił się np.: przed powołaniem apostołów. To niezwykle ważna wskazówka dla nas, abyśmy przed podjęciem decyzji prosili o światło Boże.

Codzienna działalność Chrystusa zawsze łączyła się ściśle z modlitwą, wypływała z modlitwy. Jezus udaje się na miejsce odosobnione lub na górę, aby się modlić. Wstaje wcześniej rano i udaje się na modlitwę lub czyni to późnym wieczorem. Czytamy też, że spędził całą noc czuwając na modlitwie (Łk 6,12). Pan Jezus uczestniczył w modlitwie publicznej w synagogach, dokąd się udawał w sobotę, zgodnie ze swym zwyczajem. Modlił się w świątyni, którą nazwał Domem Modlitwy. Na pewno odmawiał, tak jak inni pobożni izraelici, codzienne modlitwy. Odmawiał tradycyjne błogosławieństwa przy posiłkach. Tak było w czasie rozmnożenia chlebów i tak było przy Ostatniej Wieczerzy. Modlił się po zmartwychwstaniu, kiedy to wraz z uczniami z Emaus zasiadł do stołu, a ci poznali Go przy łamaniu chleba. Śpiewał też z apostołami hymn przed udaniem się na Górę Oliwną. Modlił się w Ogrójcu: „Ojcze, jeśli chcesz zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, ale Twoja niech się stanie” (Łk 22,42). Pan Jezus modlił się, umierając na krzyżu: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34), „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46).

„Trzeba się zawsze modlić i nigdy nie ustawać”

Marta

Na podstawie:

Bp. Jan Szkodoń – „O duchowości w życiu codziennym”.

Ks. Edward Staniek – „Wady – Cnoty i Modlitwa”.



NADESŁANE DO REDAKCJI

GRUPY APOSTOLSKIE

Historia grup apostolskich

Grupy Apostolskie powstały w 1973 roku w Archidiecezji Krakowskiej z inspiracji Księdza Kardynała Karola Wojtyły. Zatraskany o młodzież naszej Archidiecezji powierzył misję stworzenia Ruchu Apostolstwa Młodych księdzu Prałatowi Antoniemu Sołtysikowi, który z wielkim zapałem tworzył struktury Grup Apostolskich. Głównym rysem naszego Ruchu jest apostolskie działanie i posłannictwo "młodych do młodych", aby ich przyprowadzić do Chrystusa.

Działalność Grup Apostolskich skierowana była zgodnie z życzeniem Księdza Kardynała Wojtyły do młodzieży pracującej, uczącej się, trudnej, poszukującej drogi życia. Od roku 2001 Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski powierzył Grupy Apostolskie opiece Księdzu Pawłowi Kubani. Od roku 2007 Grupy Apostolskie funkcjonują jako Publiczne Stowarzyszenie Wiernych.

Dlaczego warto jeździć na rekolekcje

Mam 14 lat chodzę do gimnazjum, w które nie jest zbyt dobre pod względem wychowania. Dwa lata temu pojechałam pierwszy raz na rekolekcje Z1 czyli dla młodzieży po 6 klasie szkoły podstawowej i już wtedy stwierdziłam, że jest to coś wspaniałego. Potem byłam na rekolekcjach tanecznych, a następnie w ferie 2010 r. pojechałam na Z2 dla młodzieży po I klasie gimnazjum. To były wspaniałe rekolekcje, nie zapomnę ich nigdy. Spotkałam tam wielu wspaniałych ludzi, oraz poznałam bliżej Pana Boga. Bardzo zmieniły mnie te rekolekcje, przybliżyły do Boga, Jezusa Chrystusa, otworzyły mnie dla innych ludzi. Jest to takie oberwanie się od rzeczywistości. Ja umocniłam się w wierze.



Wesołe kazanie

Jak wygląda dzień na rekolekcjach?

Dzień wygląda mniej więcej tak: po budce gromadzimy się w kaplicy na porannej modlitwie oraz szkole modlitwy. Następnie idziemy na śniadanie przygotowane już wcześniej przez jedną z grup, której wypadło na robienie śniadania a po nim każda grupa wypełnia swoje obowiązki. Następnie jest list do pana Boga, konferencja i praca w grupach. Następnie jest obiad a po nim dużo czasu wolnego. Przed mszą Świętą jest śpiew a potem msza a na mszy ... jak by się ktoś chciał dowiedzieć co się dalej dzieje na rekolekcjach zachęcam do zapisywania się na rekolekcje do Biura Ruchu Apostolstwa Młodej Archidiecezji Krakowskiej znajdującego się przy ulicy Wiślniej 12/7. Więcej informacji na: www.grupyapostolskie.pl



Zamyśleni w liście od Pana Boga

Czy każdy może pojechać na rekolekcje?

Rekolekcje są tak podzielone by każdy uczestnik mógł zrozumieć słowo Boże kierowane do niego.

Oto spis rekolekcji na jakie możesz pojechać:

Mały Apostoł I, II, III są dla dzieci ze szkół podstawowych.

Gim 1 — „Miłość chrześcijańska” – dla młodzieży po 6 klasie szkoły podstawowej.

Gim 2 — „Ubogacenie wiary” dla młodzieży po I klasie gimnazjum.

Gim 3 (I st.) - „Wtajemniczenie” (w Kościół i życie chrześcijańskie) dla młodzieży po II klasie gimnazjum.

Taneczne – dla młodzieży zainteresowanej kulturą tańca towarzyskiego i nie tylko.

Teatralne – dla młodzieży zaangażowanej w parafialnych, amatorskich zespołach teatralnych, zainteresowanych poezją, teatrem.

Sportowe - dla młodzieży zainteresowanej sportem.

Animatorskie – dla kandydatów na animatorów grup apostolskich.

Misyjne „Szkoła Animatorów Misyjnych”- dla osób prowadzących grupy misyjne i zainteresowanych misjami (dla dzieci i młodzieży).

Turystyczno-krajobrazowe – dla młodzieży zainteresowanej turystyką i krajoznawstwem, która chce animować zainteresowania turystyką i pięknem kraju.

II st. – „Pogłębianie” (praca nad sobą) dla młodzieży, która brała udział w Rekolekcjach Wtajemniczenia i jest po klasie III gimnazjum.

III st. — „Dojrzałości” (chrześcijańskiej) dla młodzieży, która brała udział w Rekolekcjach Wtajemniczenia i Pogłębiania i jest po II klasie szkoły średniej.

Muzyczne – dla młodzieży zaangażowanej w scholach, oraz zainteresowanej muzyką religijną, grającą na instrumentach i pragnącą nauczyć się grać.

Wybór jest duży i dla każdego młodego człowieka. Naprawdę polecam jest fantastycznie.

Dorota



NASZE SZKOŁY

RADOSNA SIATKÓWKA W SP 111

W nowym roku szkolnym 2009/2010 w Szkole Podstawowej nr 111 w Krakowie nauczyciele wychowania fizycznego wpadli na pomysł aby założyć Uczniowski Klub Sportowy, w którym będzie działała sekcja piłki siatkowej.

O trudnych początkach i dobrze zapowiadającej się karierze opowie sama nauczycielka i zawodniczka.

„Trudne — pięknego początku”

Skąd ten pomysł i jak to się zaczęło? Spróbuję opowiedzieć w skrócie, choć tak wiele się już wydarzyło, że nie będzie to dla mnie łatwe.

Otóż, gry rozpoczęłam swoją pierwszą pracę w szkole (SP 111), nie spodziewałam się, że tak szybko uda mi się zrealizować swoje największe w życiu marzenie, jakim od dawna było szkolenie dzieci i młodzieży w zakresie piłki siatkowej. Od szesnastu lat trenuję siatkówkę, jestem wychowanką TS Wisła Kraków, wieloletnią zawodniczką tego klubu, a obecnie gram w zespole AZS-u Skawa Uniwersytetu Ekonomicznego. (...)

Tak więc kiedy sama zostałam nauczycielem wychowania fizycznego, postanowiłam, że i ja spróbuję zaszczerpić u moich uczniów miłość do sportu, a przede wszystkim do siatkówki. Sam początek był dla mnie ogromnym zaskoczeniem, może dlatego, że zupełnie nie spodziewałam się takiego biegu wydarzeń.



Otóż, kiedy uczniowie dowiedzieli się, że jestem zawodniczką drugoligowego klubu, poprosili, abym zabrała ich na swój mecz, ponieważ, jak mówili: „chcieliby zobaczyć jak ich Pani gra”. Oczywiście

zgodziłam się bez wahania i szybko ustaliliśmy pierwszy termin wyjazdu. Dwunastoosobowa grupa, choć mogłoby się wydawać, że nieliczna, zgotowała na trybunach głośny doping i tak gorącą atmosferę, że zwycięstwo przyszło naszej ekipie łatwiej, niż ktokolwiek mógł się spodziewać. Dzieci śpiewały, wydawały głośne okrzyki radości, ciesząc się z każdego zdobytego przez nas punktu. Ich wsparcie wyraźnie odczuwało się na boisku.



Uczniowie wrócili z meczu bardzo podekscytowani i zadowoleni, że naszej ekipie udało się wygrać oraz, że mogli uczestniczyć w dopingowaniu, zasiadając na trybunach wraz z Klubem Kibica AZS-u Skawy UEK. (...)

Entuzjazm dzieci udzielił się mi bardzo szybko i sama nie mogłam się już doczekać następnego meczu z ich udziałem na trybunach. I tak oto, wyjazdy na mecze AZS-u Skawy UEK stały się tradycją, a od tamtej pory, żaden mecz nie mógł odbyć się bez obecności moich podopiecznych, ponieważ ani dzieci, ani nasza drużyna nie wyobrażała już sobie pojedynku bez ich gorącego dopingu.

„Kibicowanie to za mało”

Szybko okazało się, że samym kibicowaniem uczniowie się nie zadowalają, gdyż tak spodobała im się piłka siatkowa, że zapragnęły same spróbować swoich sił.

Nie było więc innej możliwości, jak tylko pozwolić im spełniać swoje marzenia, bo te przecież w życiu są najważniejsze. Potrzebowaliśmy zatem sali gimnastycznej, piłek do siatkówki i siatki. Na szczęście nie były to zbyt wygórowane wymagania, ponieważ dzięki przychylności Pani dyrektor Jadwigi Piotrowskiej, która udostępniła nam salę, już w listopa-



dzie 2009 r. rozpoczęliśmy treningi. Chętnych było bardzo wielu, a z treningu na trening widać było wyraźne postępy i nieustający zapał trenujących. To nie pozostawiało więc wyboru, sprawa stała się oczywista, a decyzję podjęliśmy bardzo szybko: "W szkole musi powstać klub sportowy z sekcją piłki siatkowej!" Rozpoczęliśmy zatem starania o utworzenie naszego UKS-u „111”. Po kilku miesiącach oczekiwań, otrzymaliśmy upragnioną rejestrację. Dnia 15.01.2010 r. klub otrzymał wypis z ewidencji Klubów Sportowych, prowadzonego przez Prezydenta Miasta Krakowa, a reszta „papierkowych” spraw została już pomyślnie zakończona. (...)

„To dopiero początek”

UKS „111” już na dobre rozpoczął swoją działalność. Prowadzimy treningi 3 razy w tygodniu, a niedawno powstała także grupa „naborowa”, w której najmłodsze dzieci (klasy 2, 3 i 4) uczą się podstawowych elementów siatkówki poprzez gry i zabawy z piłką. W dalszym ciągu, funkcjonuje coraz lepiej działający Klub Kibica AZS-u, a na mecze jeżdżą coraz liczniejsze grupy dzieci. Otrzymaliśmy specjalne koszulki klubu kibica sponsorowane przez Zakłady Przemysłu Cukierniczego w Wadowicach, firmę SKAWA. (...)

W UKS „111” celem przewodnim jest, by dzieci odnalazły przyjemność w samym uczestnictwie w sportowej rywalizacji, i żeby siatkówka była dla

nich nieustającym źródłem radości. Bo jak powiedział Janusz Korczak: „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat.”

Wszystkie chętne dzieci, które chciałyby rozpocząć „przygodę z siatkówką” zapraszamy do uczestnictwa w zajęciach w naszym klubie. Może i Wy zostaniecie kiedyś zawodowymi sportowcami, a póki co możecie się dobrze bawić oraz przyjemnie i pożytecznie spędzić czas po lekcjach. Nabór odbywa się przez cały rok, w godzinach treningów, tj.: **PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA (kl.2,3,4) i PIĄTEK W GODZ: 14.30-16.15.**

Do **współpracy** z naszym klubem, zapraszamy także chętnych rodziców, którzy chcieliby poświęcić swój czas i pomóc nam ulepszać jego funkcjonowanie.



Będziemy także poszukiwać sponsorów, ludzi dobrej woli, którzy mogą i zechcą wspomóc naszą działalność. To nie koniecznie muszą być pieniądze, równie mocno będziemy się cieszyć ze strojów dla dzieci, ochraniaczy, piłek, pomocy przy organizowaniu obozów, turniejów itp. Z pewnością skorzystają na tym dzieciaki – to one są naszą przyszłością.

Zainteresowanych proszę o kontakt:

karolinasurma2@gmail.com.

Karolina Surma

Pełny tekst na stronie:

www.siatkowka-w-objektywie.pl



Od 1 marca UKS „111” otwiera także SEKCJĘ WIOŚLARSKĄ, zajęcia prowadzić będzie trener i były zawodnik mgr Marceli Gabryel. Chętnych zapraszamy w godzinach treningów: **poniedziałek 14.30, wtorek 15.15 i piątek 14.30.**

red.



Uczniowie mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań poprzez udział w zajęciach poza-

lekcyjnych i konkursach. Każdy może spróbować swoich sił i osiągnąć sukces na miarę swoich możliwości. Bogata oferta konkursów i zawodów sportowych pozwala uczniom wybrać i sprawdzić się w różnych dziedzinach wiedzy, sztuki, sportu.

Uczniowie zainteresowani aktorstwem rozwijają swoje talenty na zajęciach koła teatralnego. Przygotowali okolicznościową inscenizację o Patronce z okazji Święta Patronki Szkoły, które obchodziliśmy 27 listopada, a także występ z okazji dnia KEN i jasełka. Występy cieszyły się dużym powodzeniem. Wielkim wydarzeniem w naszej szkole był IX festiwal Kolęd i Pastorałek, który odbył się 15 stycznia. Wszyscy uczestnicy świetnie przygotowali się do występu, atrakcją okazał się występ nauczycieli i rodziców.

Szkolne koło redakcyjne wydaje „Gazetkę Szkolną”, którą redagują uczniowie, dotychczas ukazały się 3 numery pisma, w którym szkolni redaktorzy przedstawiają czytelnikom ważne wydarzenia z życia szkoły oraz ciekawostki. Dla młodych ludzi to ciekawa przygoda i możliwość poznania tajników dziennikarstwa. Również klasy młodsze (I-III) mogą pochwalić się swoją gazetką „Słoneczko Biezanowa”, którą wydają co miesiąc.

Szkoła umacnia współpracę z DK Dwór Cieczów. Uczniowie uczestniczą w zajęciach „Spotkania ze sztuką”, podczas których mają możliwość poznania różnych rodzajów muzyki, tańców, zwyczajów, tradycji, obrzędów polskich oraz innych państw i narodów. Odbyły się następujące spotkania: Sztuka średniowiecza, Kultura Chin, Z tańcem przez wieki (klasy IV-VI), Muzyczne ZOO (klasy I-III). Ponadto

W NASZEJ SZKOLE ...

klasy IV-te uczestniczyły w warsztatach: Roślinność śródziemnomorska, a klasy VI-te w spotkaniu z literatem. Uczniowie koła artystycznego brali udział 3-krotnie w warsztatach ceramicznych, a także II Międzyszkolny Festiwal Pieśni Patriotycznych i Legionowych przygotowany przez naszą szkołę gościnnie odbył się w sali koncertowej DK Dwór Cieczów. Występy muzyków Filharmonii Krakowskiej w ciekawy sposób wprowadzają uczniów w świat muzyki poważnej. Ostatnie spotkanie, które odbyło się 22 lutego, poświęcone zostało twórczości Fryderyka Chopina.

Uczniowie koła edukacji regionalnej brali udział w imprezie plenerowej DK Dwór Cieczów – „Jarmark Słowiański”, podczas którego mieli możliwość poznania historii przodków, pracy archeologa (rekonstruowanie znalezisk), zobaczyć zanikające rzemiosła: warsztat garncarski, wikliniarstwo, bibułkarstwo oraz pokazy walk średniowiecznych wojów. Ponadto zgłębiali wiedzę o swojej Małej Ojczyźnie uczestnicząc w wycieczkach tematycznych do Izby Historii Starego Prokocimia, Muzeum Celestat (Bractwo Kurkowe) oraz spacerując ulicami Biezanowa poznawali historię swojego osiedla. Natomiast klasy III uczestniczyły w Konkursie Wiedzy o Krakowie „Krakusek”, którego celem było poznanie historii miasta i jego tajemnic.

Nasza szkoła w tym roku brała udział w akcji sprzątania świata pod hasłem „Pomagajmy Ziemi-codziennie”. Celem akcji było budowanie świadomości ekologicznej oraz inicjowanie działań na rzecz ochrony środowiska - poczynając od uprzątnięcia śmieci, poprzez promocję i stosowanie selektywnej zbiórki odpadów po długofalowe, rozbudowane programy ekologiczne. Akcję sprzątania świata poprzedził cykl pogadanek na lekcjach przyrody dotyczących

działań ekologicznych wdrażanych w naszym codziennym życiu. Nasza szkoła bierze również udział w ogólnopolskiej akcji „Nie podgrzewaj atmosfery”. Projekt realizowany jest na kilku płaszczyznach. W ramach projektu przeprowadzone zostały zajęcia nt. globalnego ocieplenia i sposobów zapobiegania mu przez pojedyncze osoby. Uczniowie naszej szkoły w ramach kampanii na rzecz upowszechniania zdrowego żywienia i aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży biorą aktualnie udział w konkursie pod hasłem „Młodzi zdrowo gotują”. Obecnie klasy IV-VI realizują unijny program dla uczniów uzdolnionych i zainteresowanych przyrodą. Podczas dodatkowych zajęć będą badać i poznawać zjawiska przyrodnicze, wzbogacać wiedzę o roślinach i zwierzętach. Uczniowie klas młodszych zaangażowali się w akcję zbierania zużytych baterii „Reba”.

Z okazji Dnia Niepodległości poczet sztandarowy, delegacja SU oraz uczniowie indywidualnie uczestniczyli w uroczystości zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Biezanowa. Klasy III przygotowały okolicznościowy apel.

Podczas różnych uroczystości szkolnych doskonale prezentuje się chór szkolny. Prace plastyczne i manualne naszych uczniów ekspozowane są w szkolnej galerii prac plastycznych i wystaw (wystawa szopek bożonarodzeniowych).

Nasi uczniowie uczą się wrażliwości na potrzeby innych, uczestniczyli w akcjach: „Góra grosza”, „Gwiazdka dla zwierzaków”, dochód z kiermaszu bożonarodzeniowego przeznaczono na pomoc dzieciom z niezamożnych rodzin. Uczniowie klas I-III poznają trudną sztukę oszczędzania gromadząc swoje kieszonkowe w SKO.

Uczniom, którzy mają trudności w nauce zapewniamy opiekę psychologiczno-pedagogiczną. W szkole prowadzone są zajęcia kom-

pensacyjne (m.in. ćwiczenia logopedyczne, reedukacja) oraz zajęcia Dysleksja na wesoło". Ponadto na terenie szkoły rodzice mogą skorzystać z pomocy psychologa- specjalisty z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Nasza szkoła przygotowuje się do udziału w unijnym projekcie: praca z uczniem zdolnym „Diament”. Klasa IIa zrealizowała unijny program „Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy”, którego efekty zaprezentowano rodzicom podczas spotkania w „Dworze Czeczów”. Obecnie realizują w/w projekt uczniowie klasy Ia. W nowym roku

szkolnym planujemy utworzenie klas I o profilu: artystycznym (nauka gry na instrumencie) oraz sportowym (basen, gry i zabawy sportowe lub piłka nożna). Współpracujemy z Przedszkolem nr 135. Posiadamy certyfikat „Szkoła wyróżniona za wychowanie” przyznany przez Małopolskiego Kuratora Oświaty w 2006r.

Oczywiście dużym zainteresowaniem uczniów cieszą się szkolne wycieczki, zielone szkoły, wyjścia do kina, teatru, muzeum, bez których nie byłoby prawdziwej szkoły.

Zapraszamy do nas - trwają zapisy dzieci 5 i 6-letnich do oddziału „zerowego” oraz 6 i 7-latków do klas I. Więcej informacji na naszej stronie internetowej: www.sp124.pl lub w sekretariacie: Szkoła Podstawowa nr 124 ul. F.Weigla 2 (filia ul. Sucharskiego 38) w Krakowie.

**Opracowanie Lidia Salawa
współpraca Ewa Miłaszewska**

Dokończenie ze strony 17.

Oplaty za udział w Korespondencyjnym Kursie Biblijnym związane są jedynie z pokrywaniem kosztów otrzymanych materiałów kursu oraz kosztów przesyłki (opłata za znaczki pocztowe). Pojedynczy zeszyt kosztuje około 7–8 zł. Opłaty uisz-

cza się po otrzymaniu materiałów. Uczestnicy poza opłatą za materiały kursu oraz ich wysyłkę materiałów nie ponoszą żadnych innych kosztów. Zgłoszenia uczestnictwa w Korespondencyjnym Kursie Biblijnym wg załączonego wzoru

należy kierować na adres: Zbigniew Marek SJ, ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków, „Kurs Biblijny”.

Warto także nawiązać z organizatorami łączność mailową pod adresem: zmarek@ignatianum.edu.pl

Wzór

POTWIERDZAM UCZESTNICWO W KORESPODNECYJNYM KURSIE BIBLIJNYM

Nazwisko i imię

Dokładny adres do korespondencji

Parafia

Rok urodzenia

Wykształcenie

Wykonywany zawód

Data

Podpis

Ofiary na budowę Kaplicy na Złocieniu

Dla chcących wpłacić ofiarę na budowę kaplicy w postaci przelewu bankowego, przypominamy numer konta:

Parafia p.w. Narodzenia NMP, ul. Ks. J. Popieluszki 35, 30-898 KRAKÓW

70 10600076 0000330000551229

z dopiskiem:

„Kult religijny w Os. Złocien”



Z ŻYCIA PARAFII

W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

21.02.2010 – Filip Wiktor Smoter
 21.02.2010 – Patrycja Maria Różańska
 04.03.2010 – Mateusz Krzysztof Ostrowski
 13.03.2010 – Maria Anna Wróbel
 14.03.2010 – Norbert Wojciech Gawor
 14.03.2010 – Martyna Ewelina Górecka
 14.03.2010 – Paulina Palonek
 14.03.2010 – Antoni Adam Szufa
 14.03.2010 – Bartosz Karol Wiła
 26.03.2010 – Olivier Jan Sypniewski
 04.04.2010 – Oliwia Stanisława Dębowska
 04.04.2010 – Grzegorz Piotr Wcisło
 04.04.2010 – Patryk Krzysztof Węgrzyn

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli (pogrzeby):

03.02.2010 – † Maria Gastoń, ur. 1927
 05.02.2010 – † Anna Mazgaj, ur. 1920
 14.02.2010 – † Janina Myrek, ur. 1931
 22.02.2010 – † Dominik Szewczyk, ur. 1984
 26.02.2010 – † Wiesław Broś, ur. 1945
 28.02.2010 – † Zofia Żurek, ur. 1940



KRONIKA

13 marca wznowiła działalność parafialna schola dla uczniów szkoły podstawowej. Serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci od klasy trzeciej szkoły podstawowej, które miałyby ochotę uczestniczyć w zajęciach scholi. Zajęcia będą się odbywać w soboty o g.11.00 w salkach pod kościołem.

Sakrament bierzmowania z rąk Ks. bpa Józefa Guzdką 20 marca otrzymali:

Babicz Dominika	Kupczyk Leszek
Barski Hubert	Leń Karolina
Bednarczyk Sabina	Lewandowska Klaudia
Biel Alina	Łastawski Piotr
Biel Marek	Łukasik Dominik
Bieniek Karolina	Małek Kamila
Binczycki Grzegorz	Matoga Michał
Brońska Sara	Mielec Paulina
Buchała Krystian	Mikuła Katarzyna
Byczek Ireneusz	Mocarska Kinga
Chmura Marcin	Mol Maciej
Chochół Konrad	Morawski Jakub
Chrobak Michał	Mróz Paulina
Chwaja Aleksandra	Nadziejko Paulina
Cofur Wioletta	Nowak Michał
Ćwiertniak Mateusz	Nowak Szymon
Dańda Adrianna	Nowotarski Piotr
Derosa Vincenza	Pałka Karolina
Duszek Martyna	Pałka Patrycja
Gazda Barbara	Perzanowski Dawid
Górniewicz Krzysztof	Piotrowska Małgorzata
Graczyk Angelika	Potaczek Sylwia
Gurbiel Daniel	Ptaszek Dariusz
Huzar Sylwia	Pukło Aleksander
Ignatowicz Agnieszka	Raczyńska Patrycja
Iwan Agnieszka	Rolska Karolina
Jędrzejczyk Joanna	Ryś Agnieszka
Jędrzejczyk Michał	Saadeh Carlos
Kapera Krzysztof	Sadowski Piotr
Kierońska Magdalena	Sajnóg Sebastian
Klaczek Jakub	Sikorski Tomasz
Kłęsk Bartłomiej	Sowicka Paulina
Klisiewicz Piotr	Surlas Krzysztof
Knapiek Krystian	Śliwa Szymon
Kostuch Renata	Węgrzyn Radosław
Kruczek Ireneusz	Zagrajczuk Wojciech
Kruczek Katarzyna	Ziaja Joanna
Kubrak Jakub	Żaba Dariusz

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Biezanowie.

Skrzynka redakcyjna znajduje się pod chórem w nowym kościele. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów. Za treść materiałów nadesłanych redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Adres Redakcji: 30-898 Kraków, ul. Ks. J. Popieluszki 35, tel. 658-11-37. Adres e-mail: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl

Więcej informacji na stronie internetowej parafii: www.biezanow.diecezja-krakow.pl/plomien.htm